

Małopolskie gminy wczoraj i dziś

**Lat
Samorządności**

Dokładnie 30 lat temu, 27 maja 1990 roku, Polki i Polacy wzięli udział w pierwszych po II wojnie światowej wolnych wyborach. Jak bardzo zmieniła się Polska przez te 30 lat? Do udziału w redakcyjnej debacie zaprosiliśmy małopolskich samorządowców. Wszyscy zgadzają się, że jednym z głównych motorów napędowych była samorządność: przeniesienie decyzji i kompetencji z centrali do Polski gminnej, a potem także powiatowej i regionalnej. Słowem: oddanie kraju obywatelom!

Uczyliśmy się samorządnie

Okulisach reformy samorządowej sprzed trzydziestu lat i roli samorządu w demokratycznym państwie rozmawiamy z KAZIMIERZEM BARCZYKIEM, pierwszym przewodniczącym Rady Miasta Krakowa po odrodzeniu samorządu terytorialnego, przewodniczącym Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolski oraz założycielem i prezesem Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych „Solidarności”

Reforma samorządowa przeprowadzona w 1990 roku uchodzi dziś za najbardziej udaną reformę. Ale łatwo chyba nie było?

Zanim doszło do reformy samorządowej, odrodzenia samorządu gminnego i pierwszych wolnych wyborów 27 maja 1990 r., należy cofnąć się do przełomowej, pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II Wielkiego w 1979 roku. Jej wynikiem było m.in. powstanie największego obywatelskiego, pokojowego ruchu społecznego w dziejach świata - dziesięciomilionowej „Solidarności”. Słynna 21. Teza I Zjazdu „Solidarności” zawierała wręcz konstytucyjne zapisy dla przyszłego, odrodzonego samorządu terytorialnego: „*Samodzielne prawnie, organizacyjnie i majątkowo samorządy terytorialne muszą być rzeczywistą reprezentacją społeczności lokalnej*”. „*Organy samorządu terytorialnego muszą uzyskać uprawnienia do decydowania o całokształcie spraw lokalnych, w tym zakresie mogą podlegać jedynie (...) kontroli przestrzegania prawa. W razie sporu (...) rozstrzygnięcie należyć powinno do sądu (...)* Niezbędna jest też możliwość zawierania porozumień między samorządami (...) Samorządy muszą mieć osobowość publiczno-prawną oraz prawo do uzyskiwania samodzielnie środków finansowych (podatki lokalne)”.

Miał Pan duży udział w tym, co działo się później...?

Po Sierpniu '80 jako lider „Solidarności” w krakowskim sądzie i członek prezydium Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości „S” oraz pełnomocnik KKK PWS „S” ds. Nowelizacji Ustaw założyłem w Krakowie społeczne Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych „Solidarności” i kierowałem nim

do 1992 r. Z czasem COIU skupiło kilkuset wybitnych, niezależnych prawników wszystkich dziedzin i opracowało kilkadziesiąt społecznych projektów ustaw składających się na program naprawy Rzeczypospolitej. Jesienią 1981 r. COIU „S” opracowało demokratyczną ordynację wyborczą do rad narodowych, do których wybory powinny być przeprowadzone w styczniu 1982 r.

COIU „S” (www.coiu.pl) było ogólnopolskim zespołem ekspertów prawnych „Solidarności”, a po wyborach 1989 r. zespołem ekspertów solidarnościowego Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego i Senatu.

Po wyborach 4 czerwca 1989 r. w sierpniu telefonicznie powierzyłem doc. Michałowi Kuleszy z Uniwersytetu Warszawskiego przewodniczenie zespołowi dla opracowania założeń projektu ustawy o samorządzie gminnym. 21 września 1989 r. marszałek Senatu prof. Andrzej Stelmachowski (członek Społecznej Rady Legislacyjnej COIU „S”) zwrócił się do mnie o „przyspieszenie przez COIU „S” prac nad społecznymi projektami ustaw o samorządzie terytorialnym i przedstawienie ich Senatowi w duchu uchwały Izby z 29 lipca 1989 r. w sprawie samorządu terytorialnego”.

Nie było głosów sprzeciwu?

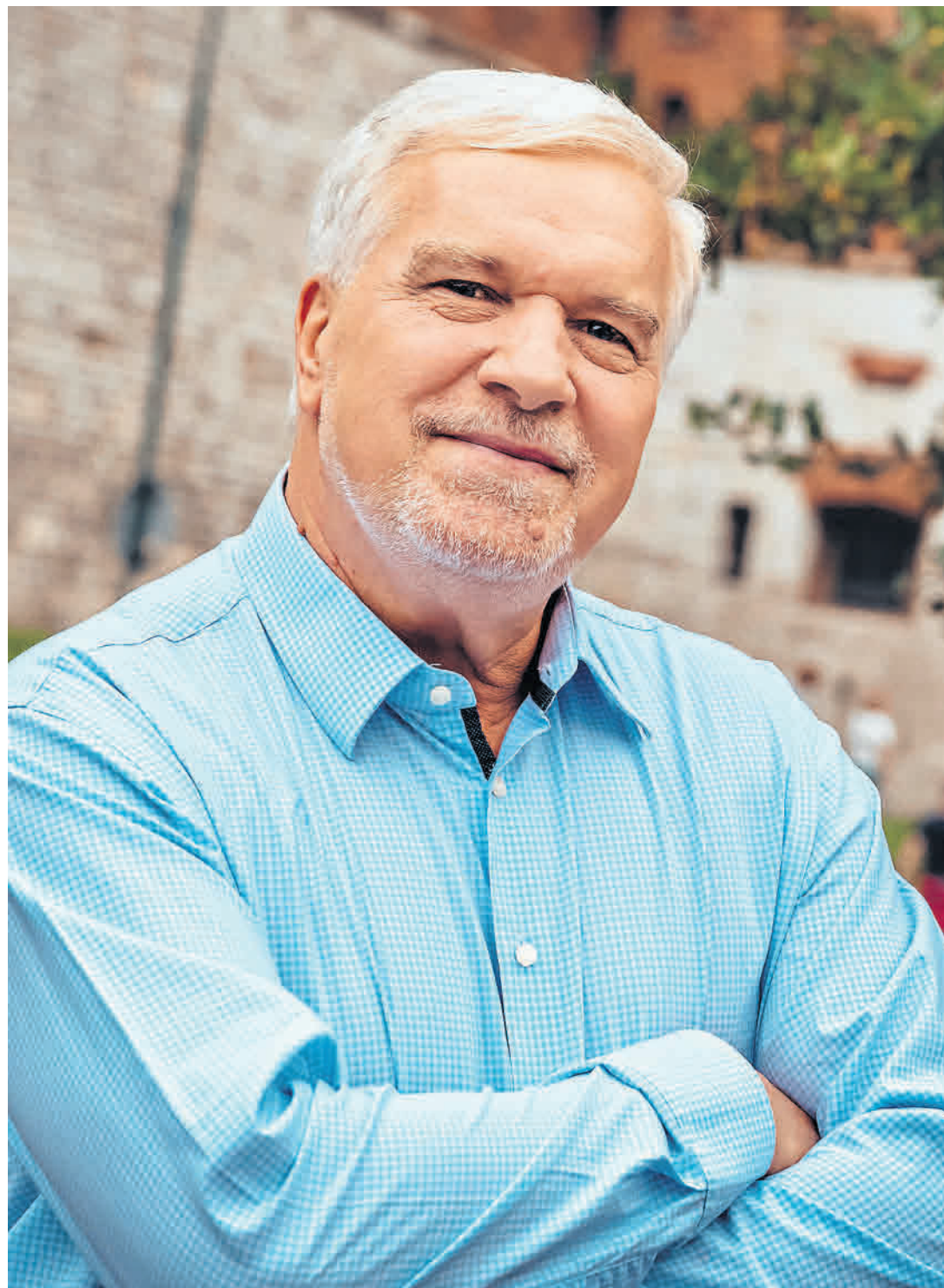
Nawet ze strony solidarnościowej padały pomysły, aby reformę i wybory samorządowe przesunąć o kilka lat. Ale pozycja polityczna i autorytet marszałka Stelmachowskiego były wtedy tak silne, że przełamany został zakaz z porozumień Okrągłego Stołu przeprowadzenia reformy samorządowej i wyborów wprowadzony na wniosek obozu gen. W. Jaruzelskiego do protokołu rozbieżności (był to jedyny protokół rozbieżności pomię-

dzy stroną solidarnościową a obozem władzy). Prace nad reformą samorządową były realizowane w Senacie.

20 października 1989 r. na posiedzeniu Społecznej Rady Legislacyjnej COIU „S” w Collegium Maius UJ doc. Michał Kulesza i poseł prof. Walerian Pańko (członek SRL COIU „S”, przewodniczący Sejmowej Komisji Samorządu Terytorialnego) przedstawili, opracowane m.in. z moim udziałem, założenia społecznego projektu Ustawy o samorządzie terytorialnym. Projekt ten przekazałem marszałkowi Senatu, a doc. Michał Kulesza został ekspertem Senatu w dalszych pracach nad ustawą. 19 stycznia 1990 r. to właśnie Senat wyłonił w całości z wolnych wyborów, co miało symboliczne i realne znaczenie, przegłosował solidarnościowy projekt ustawy o samorządzie terytorialnym. Skierował go do Sejmu kontraktowego, który uchwalił nową ustawę 8 marca 1990 r., na podstawie której 27 maja 1990 r. przeprowadzono w Polsce (a tym samym w całej Europie Środkowo-Wschodniej) pierwsze w pełni wolne demokratyczne wybory do rad gmin.

Opracowując dla Wydawnictwa Sejmowego materiały i projekty COIU „S” wybitny historyk państwa i prawa, prorektor UJ prof. Stanisław Grodziski, stwierdził, że „*był pod wrażeniem skali i wielkości prac prawnych podjętych dla naprawy Rzeczypospolitej - największego społecznego wysiłku prawników od czasu Konstytucji 3 Maja*”.

Skala zmian była ogromna. Współtwórca reformy, niejący już dziś, prof. Jerzy Reguński w 2014 roku stwierdził, że „przeprowadzenie w państwie zmian o takiej skali, jak reforma samorządowa z 1990 r., byłoby dziś niemożliwe”. Zgadza się Pan z tym stwierdzeniem?



Samorząd terytorialny należy do fundamentu demokratycznego państwa - mówi Kazimierz Barczyk

Prof. Jerzy Reguński to szczególnie ważna postać dla samorządu terytorialnego, był wybitnym znawcą problematyki samorządności i jej prawdziwym pasjonatem. W 1989 r. podczas Okrągłego Stołu współprzewodniczył zespołowi ds. samorządu terytorialnego, a po wyborach 4 czerwca 1989 został pierwszym przewodniczącym Komisji Samorządu Terytorialnego Senatu RP I kadencji, z którą jako COIU blisko współpracowaliśmy. Następnie od 12 września 1989 r. prof. Reguński kontynuował prace jako pełnomocnik ds. reformy samorządowej

ządu Tadeusza Mazowieckiego.

Po raz kolejny miałem przyjemność pracować z prof. Reguńskim w czasie rządu Jerzego Buzka nad kolejną reformą samorządową - wojewódzką i powiatową. Wówczas kierowane przeze mnie Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski aktywnie uczestniczyło w przygotowaniu podstaw prawnych tej reformy, a jako poseł w latach 1997-1999 zostałem sekretarzem stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów J. Buzka współodpowiedzialnym wraz z prof. M. Kuleszą za reformę samorządową.

A czy dzisiaj przeprowadzenie takich zmian byłoby możliwe? Na pewno byłoby bardzo trudne ze względu na ostry podział sceny politycznej, w tym co do zakresu decentralizacji państwa. Poza tym gminy za bardzo „nie kochają się” z powiatami. Na szczęście zgodnie z istotą naszych reform samorządowych, odmiennie niż w piramidzie zależności PRL, gminy nie podlegają powiatom, a także województwu czy Warszawie, lecz wszyscy podlegają prawu.

Ale powołam się i zacytuję wspomnianego już prof. Andrzeja Stelmachowskiego.

mości od podstaw



FOT. ARCHIWUM PRWATNE

Na zorganizowanej przez Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski konferencji w Collegium Novum UJ 14 września 2001 r., w X rocznicę odrodzenia samorządu terytorialnego, marszałek Stelmachowski powiedział tak: „Samorządowy sukces nastąpił m.in. dzięki temu, że właśnie tu, w Krakowie, działało Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych „S”, którym kierował się dzia Kazimierz Barczyk oraz jego Społeczna Rada Legislacyjna pod przewodnictwem rektora Grzybowskiego, i że były przygotowane gotowe koncepcje. To pozwoliło wykorzystać chwilę polityczną. To był

tak naprawdę jedyny okres, kiedy dało się przeprowadzić takie reformy. Jest wielką zasługą tych wszystkich, którzy - dosłownie w dzień i w nocy - pracowali nad tym, by stworzyć projekty (...) Dziś być może nie doceniamy, jak wiele zawdzięczamy tym ludziom, którzy pracowali, aby nie tylko opracować reformę samorządową, ale i ją wdrożyć. Myślę tu właśnie o przewodniczącym SGiPM, o prof. Michale Kuleszy i senatorze Jerzym Stępnii, a także prof. Jerzym Regulskim”.

A czy dzisiaj znalazłoby się kilkuset najwybitniejszych prawników - taki prawniczy dream team - aby wspólnie,

w miarę zgodnie i za darmo opracować kilkadziesiąt społecznych projektów ustaw? Zostawię to pytanie Pani i Czytelnikom otwarte.

Reforma była przełamaniem pięciu monopolów totalitarnego państwa. I tak w końcu mieliśmy wolne wybory, samorządy zyskały autonomię, gminy otrzymały nieruchomości i samodzielność finansową. No i w końcu - przekazano samorządom pracowników, którzy do tej pory zatrudnieni byli w administracji Państwowej. Czy dziś, po trzydziestu latach, wszystko działa tak, jak powinno?

Samorząd zmienił Polskę z państwa centralnie rządzonego w państwo rozumiane jako wspólnota obywateli, czemu zresztą dano wyraz w art. 1 wspomnianej ustawy, definiując „gminę” jako „wspólnotę mieszkańców danego terytorium”. Tym samym uwolniona została energia Polaków we wszystkich dziedzinach życia, powstało 3 mln małych firm. Nie udało się jedynie szybko utworzyć powiatów i samorządowych województw.

Oddaję w tym miejscu olbrzymi szacunek tym ludziom, którzy brali sprawy w swoje ręce, robili swoje i zmieniali cywilizacyjnie swoje miasta i wioski, którzy rozumieli, że bycie wójtem, burmistrzem czy prezydentem, jednym z ćwierć miliona radnych w ciągu 30 lat, nie jest wyłącznie sprawowaniem władzy i zajmowaniem stanowisk, ale prawdziwym gospodarowaniem i zarządzaniem swoimi „małymi ojczyznami”.

A w Krakowie w wyniku pierwszych wolnych demokratycznych wyborów 27 maja 1990 r. w 75-osobowej Radzie 73 radnych pochodziło z Krakowskiego Komitetu Obywatelskiego „S”, a dwóch z KPN. W odrodzonym samorządzie po upadku komunizmu uczylismy się samorządności od podstaw, nie mając przy tym żadnego doświadczenia. Oddychaliśmy wolnością i tym, że możemy wiele zdziałać dla Krakowa, dla Polski. Po 30 latach wciąż czuję dumę, że miałem zaszczyt być pierwszym przewodniczącym „solidarnościowej” Rady Miasta Krakowa, którą tworzył zbiór niezwykłych osobowości, krakowskich liderów podziemnej „S” w stanie wojennym.

Czuł Pan entuzjazm?

Pierwsze kadencje samorządu były pełne entuzjazmu

i romantyzmu samorządowych pionierów, liderów lokalnych społeczności, które dokonały znaczącej odbudowy i rozbudowy swoich miejscowości z budową licznych szkół, gazyfikacją, telefonizacją, budową wodociągów lokalnych dróg itp. Ten wielki wysiłek społecznikowski i poprawa jakości życia został wzmocniony po 2004 r. nowymi inwestycjami wspartymi najtańszymi pieniędzmi do pozyskania w świecie - funduszami Unii Europejskiej.

Polska, podobnie jak największe kraje Europy, ma dzisiaj samorząd gminny, powiatowy i wojewódzki spełniający wymogi ratyfikowanej w całości przez nasz kraj Euro-

SZCZYCIMY SIĘ MODELOWYM, A DLA WIELU PAŃSTW WZORCOWYM SAMORZĄDEM TERYTORYALNYM

pejskiej Karty Samorządu Terytorialnego. Szczycimy się modelowym - a dla wielu państw wzorcowym samorządem terytorialnym z wielkimi kompetencjami, choć jak dla mnie ze zbyt dużą liczbą powiatów. Polskie samorządy należą też do najbogatszych w skali Europy, są wielkimi posiadaczami ziemskimi i dysponują milionem hektarów ziemi. Kraków w procesie komunalizacji otrzymał tysiące domów i kilkadziesiąt tysięcy mieszkań. Wybierani od 18 lat bezpośrednio wójtowie, burmistrzowie, prezydenci miast mają bardzo silną władzę wykonawczą, rzadko spotykaną w Europie Zachodniej.

Jako samorządowiec z trzydziestoletnim stażem dzisiaj jestem dumny z samorządu terytorialnego w Polsce, który sprawdził się w tej naszej wielkiej przemianie cywilizacyjnej i był jej motorem.

Czyli możemy spocząć na laurach?

Nie, bo wciąż jest bardzo dużo do zrobienia. Poza tym świat się zmienia, a wraz z nim musi zmieniać się samorząd. Już w Konstytucji 3 maja przewidziano generalny przegląd ustawodawstwa po 25 latach, więc my teraz również powinniśmy przygotować „III etap reformy samorządowej” (po 1990 r. i 1998 r.) dla zaktualizowania obywateli

i zmniejszenia deficytu demokracji występującego w Polsce. Bezradni radni i brak aktywności mieszkańców, ich energii, blokuje rozwój samorządu, podcinając jego istotę.

No właśnie - co jakiś czas przeprowadzane są rankingi, w którym wyraźnie widać, które gminy radzą sobie doskonale, a które - potocznie mówiąc - ledwo przędą. Od czego zależy dobra kondycja gmin?

Oprócz wyborów różne plebiscyty i rankingi są dobrym sprawdzianem dla samorządowców, ponieważ w ten sposób mogą się przekonać, jak oceniana jest ich praca. Sam będąc samorządowcem z podziwem patrzę na pracę, która skutkuje wielostronnym rozwojem gmin, co przekłada się bezpośrednio na poprawę jakości życia i komfortu mieszkańców. Wiem, że to zadanie niełatwe, gdyż z roku na rok oprócz wzrostu zaufania dla władz samorządowych wzrastają również oczekiwania mieszkańców. Ale to właśnie samorząd terytorialny cieszy się największym zaufaniem, jest najbliższy obywateli i realizuje swoje zadania dla dobra wspólnot lokalnych i regionalnych. Dobry wójt, burmistrz, prezydent są na wagę złota.

A z kondycją samorządu jest podobnie jak z kondycją firmy - tam gdzie jest dobre zarządzanie i profesjonalny menedżer, zaangażowani i dobrze przygotowani pracownicy, strategia i dobre planowanie, komunikacja, pomysły i innowacje, wykorzystywanie atutów i niwelowanie słabych stron - tam pojawi się sukces.

Niestety, łatwo się to tylko mówić, bo samorządy - zwłaszcza te większe to organizmy bardzo skomplikowane - tysiące pracowników, nieruchomości, instytucji, spółek komunalnych, szkół, przedszkoli, domów kultury, szpitali, setki kilometrów wodociągów i kanalizacji, dróg, chodników, komunikacji miejskiej, obiektów sportowych, żeby wymienić tylko te najważniejsze.

Czy my, jako społeczeństwo, dorastamy w końcu? W 1990 roku w wyborach samorządowych uczestniczyło nieco ponad 42 procent z nas, a w ostatnich w 2018 - prawie 55 proc. To dużo, czy niewiele, biorąc pod uwagę, że gminy to takie nasze małe ojczyzny...

To oczywiście wciąż za mało. Jako samorządowcy

mamy obowiązek podejmować działania dla jak największej aktywizacji obywateli - i to nie tylko raz na cztery lata podczas wyborów.

Po 30 latach odrodzonego samorządu musimy się odwołać do fundamentalnego przepisu, że samorząd to przede wszystkim wspólnota mieszkańców. Powinniśmy odnowić istotę samorządu - pozycję rad gmin, powiatów, sejmików radnych, którzy mają mandat mieszkańców, a zostali w ostatnich latach zmarginalizowani w zakresie kompetencji, a w konsekwencji odpowiedzialności za sprawy publiczne. W modelu bezpośrednich wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów zaledwie 20-30 proc. władzy - kompetencji, a tym samym odpowiedzialności - spoczywa w rękach rad i radnych. Podobnie należy upodmiotowić obywateli, wzmocnić rolę mieszkańców i ich organizacji we współdziałaniu z władzami uchwałowymi i wykonawczymi samorządu.

Dlaczego tak ważna jest demokratyczna władza samorządowa?

Samorządność, jak wskazuje nazwa to samorządzenie, czyli podejmowanie najważniejszych decyzji na własną odpowiedzialność przez mieszkańców wsi, miast, powiatów, województwa - samodzielność zarządzania własnymi sprawami przez społeczność lokalną.

Samorząd terytorialny należy do fundamentu demokratycznego państwa, jest najbliższy mieszkańcom - to tam załatwiają 90 proc. spraw urzędowych - i podlega największej kontroli społeczeństwa. Odbudowa polskiego samorządu, która przyniosła społecznościom lokalnym możliwość decydowania o swoich sprawach, jest najbardziej udaną z polskich reform. Dzięki temu zmieniliśmy Polskę, zyskując przy tym zaufanie większości Polaków, którzy zgodnie z wezwaniem „Solidarności” wzięli sprawy w swoje ręce - co systematycznie potwierdzają badania opinii publicznej.

Czego można życzyć samorządom w 30. rocznicę?

Samorządom - dalszego rozwoju, a samorządowcom przede wszystkim satysfakcji z dokonani i uznania mieszkańców.

Rozmawiała
Magdalena Domańska-Smoleri

30 lat samorządu terytorialnego nauczyło nas współpracy i współdziałania w sprawach ważnych dla mieszkańców

- Bank wiedzy, pożądaných praktyk, cennych pomysłów jest w dobrych czasach wielce pomocny, a w trudnych - wręcz niezbędny. Nasze Forum ma ambicję być takim bankiem, a jednocześnie wskazywać naszym partnerom z innych szczebli władzy, co trzeba zmienić, udoskonalić, poprawić dla dobra Małopolan

- mówi MAŁGORZATA MAŁUCH, prezes Zarządu Forum Wójtów, Burmistrzów i Prezydentów Małopolski przy Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej - Małopolskim Instytucie Samorządu Terytorialnego i Administracji

Trzydziestolecie samorządu terytorialnego zbiega się z inną okrągłą rocznicą, ważną dla rozwoju samorządności w Małopolsce.

Tak. Dwadzieścia lat temu - z inicjatywy Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej (FRDL) MISTiA - powstało Forum Wójtów, Burmistrzów i Prezydentów Małopolski. Początkowo skupiało ono 98 wójtów gmin województwa małopolskiego. Potrzeba współpracy jednak była tak duża, że z czasem nasze Forum rozrosło się i dzisiaj należy do niego już 168 członków.

Jubileusz to dobry moment, by przypomnieć, kto przez te wszystkie - bardzo dobre dla naszego regionu - lata stał na czele władz tej ważnej i potrzebnej organizacji.

Pierwszym prezesem Forum został Zdzisław Mularczyk, burmistrz miasta i gminy Skała. W roku 2008 funkcję prezesa objął Kazimierz Fudala, wójt gminy Rzepiennik Strzyżewski, a od kwietnia 2015 roku prezesem Forum jestem ja.

Cały czas działacie przy MISTiA?

Tak. Małopolski Instytut Samorządu Terytorialnego i Administracji jest regionalnym ośrodkiem Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej - największej organizacji pozarządowej wspierającej rozwój samorządności w Polsce. Rozpoczął działalność 1 stycznia 1991 roku, na mocy porozumienia ówczesnego wojewody krakowskiego i prezesa Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej. Obecnie jest jedną z wiodących organizacji pozarządowych w Małopolsce, której misją jest wspomaganie osób, organizacji i środowisk, biorących udział w budowaniu społeczeństwa i państwa obywatelskiego.



Małgorzata Małuch jest też wójtą gminy Sękowa



Samorządowcy wspólnie zabiegają o to, by zmienić rzeczy, które przeszkadzają w rozwoju lokalnych małych ojczyzn

wzmacnianie roli samorządów lokalnych w kształtowaniu rozwoju społeczno-gospodarczego Polski oraz budowanie profesjonalnej administracji publicznej.

W jaki sposób realizujecie ten cel?

Staramy się to robić, m.in. organizując cykliczne spotkania i debaty na tematy najbardziej w danej chwili aktualne, priorytetowe dla wójtów, burmistrzów, prezydentów. Debaty te z jednej strony dają możliwość bezpośredniego dzielenia się obserwacjami na temat skuteczności funkcjonowania struktur samorządowych czy też możliwości wywiązywania się z nałożonych na samorząd obowiązków, z drugiej zaś strony pozwalają na uzyskiwanie najbardziej kompetentnych informacji i odpowiedzi na pytania dotyczące bieżących problemów i perspektyw rozwoju województwa małopolskiego.

Ograniczacie się do opisu rzeczywistości czy też staracie się ją wspólnie zmieniać?

Zdecydowanie - razem zabiegamy o to, by zmienić rzeczy, które przeszkadzają w funkcjonowaniu i rozwoju samorządności i lokalnych małych ojczyzn. Wynikiem prowadzonych na Forum dyskusji są stanowiska Forum przygotowywane w imieniu gmin. Formułowane są w nich wnioski o zmianę treści ustaw i rozporządzeń, jak też opinie w sprawach istotnych dla samorządów.

Czy wasz głos jest słyszalny w kręgach, które mogą faktycznie zmienić niedoskonałe prawo?

Tak. Częstymi gośćmi naszego Forum są wojewoda małopolski, marszałek i członkowie Zarządu Województwa Małopolskiego, parlamentarzyści, najwyżsi rangą

przedstawiciele administracji rządowej szczebla centralnego i wojewódzkiego.

No dobrze, a co wynoszą z tego współdziałania poszczególne gminy wraz z ich władzami?

Działalność Forum służy zarówno przekazywaniu wiedzy i doskonaleniu umiejętności, jak i wymianie doświadczeń, promowaniu dobrych praktyk, porównywaniu efektywności zarządzania i podnoszeniu ich skuteczności. Jednak najbardziej cenimy sobie bezpośrednie kontakty i rozmowy w kulisach, które pozwalają na czerpanie wiedzy z doświadczeń kolegów. Dzielnie się dobrymi pomysłami na polepszenie warunków życia mieszkańców, na współpracę, na konsultacje służące lepszemu poznaniu potrzeb lokalnej społeczności - wszystko to owocuje. Wystarczy zobaczyć, jak wielki, wręcz epokowy postęp dokonał się w małopolskich gminach w ostatnim trzydziestoleciu. To zasługa samorządności, ale też tego, że my - samorządowcy potrafimy się uczyć od siebie nawzajem, a jednocześnie podejmować wspólne działania tam, gdzie każdy w pojedynkę nie dałby rady.

Czyli Forum, mimo tylu sukcesów, nie kończy swej misji.

Przeciwnie - chcemy rozwijać działalność, zwłaszcza że świat i sytuacja, w której znajdują się samorządy, zmienia się jak w kalejdoskopie. Współpraca nas wzmacnia. A bank wiedzy, pożądaných praktyk, cennych pomysłów, jest w dobrych czasach wielce pomocny, zaś w trudnych - wręcz niezbędny. Forum ma ambicję być takim bankiem, a jednocześnie wskazywać naszym partnerom z innych szczebli władzy, co trzeba zmienić, udoskonalić, poprawić - dla dobra Małopolan.

FORUM MA AMBICJĘ WSKAZYWAĆ NASZYM PARTNEROM Z INNYCH SZCZEBLI WŁADZY, CO TRZEBA ZMIEŃĆ, UDOSKONALIĆ - DLA DOBRA MAŁOPOLAN

Samorządność to filar społeczeństwa i państwa obywatelskiego.

Tak. Dlatego tak ważne jest jej umacnianie i wspieranie jej rozwoju. Celem MISTiA jest także krzewienie idei i metod partnerskiej współpracy w relacjach lokalnych i regionalnych. Z kolei podstawowym celem naszego Forum jest podejmowanie działań służących rozwojowi lokalnemu i regionalnemu,

Małe ojczyzny na swoim



DEBATA

Jak gminy, powiaty i regiony pracują na polski sukces i co robić, by tak było nadal

Dzięki gospodarności samorządów Polska jest piękna i bogata jak nigdy

Polska jest jedynym krajem Europy, w którym dochód narodowy na mieszkańca wzrósł w ciągu ostatnich trzech dekad o prawie tysiąc procent. Dołączyliśmy tym samym do grona krajów rozwiniętych i zamożnych

Zbigniew Bartuś

zbigniew.bartus@polskapress.pl

Dokładnie 30 lat temu, 27 maja 1990 roku, Polki i Polacy wzięli udział w pierwszych po II wojnie światowej wolnych wyborach. Średnia pensja w naszym kraju stanowiła wtedy równowartość 35 dolarów miesięcznie i po jej odebraniu trzeba było szybko biec do sklepu, by nie straciła wartości.

1360 proc. inflacji

Wedle GUS wiosną 1990 r. inflacja dobiła do... 1360 proc. W co trzecim wiejskim domu nie było bieżącej wody, a kanalizacji nie miała większość gospodarstw. Telefonami dysponowało 8 na 100 Polaków, drogi gminne były raczej bite niż asfaltowe, na domach z rzadka gościł tynk, dachy kryliśmy eternitem, podwórka i płoty wyglądały biednie. Jak wszystko.

Niemal wszystko dookoła było państwowe, czyli - jak mawialiśmy i uważaliśmy - niczyje. - W efekcie reformy samorządowej 1990 roku większość tego olbrzymiego majątku trafiła do gmin. I w kolejnych latach... stał się cud! Cud, którego efekty możemy podziwiać, przeżywać i świętować dziś - mówi Kazimierz Barczyk, jeden ze współtwórców tej reformy, piastujący później wiele ważnych funkcji w państwie i samorządzie, a dziś prezes Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolski.

- Kto choć trochę pamięta dawne czasy, widzi, jak bardzo ta nasza Polska, także, a może przede wszystkim ta lokalna, wypiękniała, jak przyjazna stała się dla ludzi - mówi Małgorzata Małuch, wójt Gminy Sękowa, a zarazem Prezes Zarządu Forum



Wszyscy zgadzają się, że jednym z głównych motorów napędowych owego trzydziestolecia była samorządność: przeniesienie decyzji i kompetencji z centrali do Polski gminnej, a potem także powiatowej i regionalnej. Słowem: oddanie kraju obywatelom

Wójtów, Burmistrzów i Prezydentów Małopolski przy FRDL MISTiA.

- Jeśli coś nam się udało po 1989 r., to najbardziej chyba odejście od centralistycznego sposobu myślenia. Samorząd terytorialny jest prawdziwą perłą w naszym dorobku, najbardziej udaną reformą w Polsce - wtóruje im Stanisław Mazur, profesor Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, dziekan Kolegium Gospodarki i Administracji Publicznej.

Wyjaśnia, że samorządność wyzwoliła w Polakach zasoby, dzięki którym udało nam się osiągnąć coś, co cały świat uważa za cud gospodarczy. - Jak zmie-

niły się nasze miasta, nasze wioski, regiony! Porównajmy to z tym, co jest w krajach, gdzie ten potencjał nie został uwolniony. W dużej mierze to właśnie dzięki samorządom poczuliśmy się równoprawnymi obywatelami Europy i świata, szybko nadrobiliśmy zaległości. Wielka w tym zasługa tysięcy „samorządowych państwowców” - opisuje profesor.

Przełomowy moment

„Był to przełomowy moment tworzący struktury suwerennej III Rzeczypospolitej w oparciu o zasadę pomocniczości” - napisał Sejm w specjalnej uchwale na dziesięciolecie tamtych wyborów, ustanawiając Dzień Sa-

morządu Terytorialnego. Już wtedy powszechnie uważano reformę samorządową za największy i niekwestionowany sukces rządu Tadeusza Mazowieckiego. W kolejnych latach opinia ta uległa dalszemu wzmocnieniu, a to dlatego że samorządy odegrały i odgrywają kluczową rolę w organizowaniu i polepszaniu codziennego życia.

Polska jest jedynym krajem Europy, w którym dochód narodowy na mieszkańca wzrósł w ciągu ostatnich trzech dekad o prawie tysiąc procent. Dołączyliśmy tym samym do grona krajów rozwiniętych i zamożnych. Owszem, nasze ambicje sięgają jeszcze wyżej, ale - aby się dowie-

dzieć, jak je zaspokoić - warto spojrzeć w przeszłość i odpowiedzieć na pytanie, co przyniosło nam ten podziwiany w świecie sukces i co może być naszym atutem w kolejnych dekadach.

O trzech dekadach polskiej samorządności, jej aktualnym stanie i wyzwaniach rozmawialiśmy podczas naszej wyjątkowej rocznicowej debaty ze znanymi małopolskimi samorządowcami. Rozmawialiśmy online, przy pomocy najnowszych technologii - takie czasy!

Z jednej strony strasznie trudne, bo koronawirus pozamykał nas na tygodnie w domach, a odgórne restrykcje konieczne, by ratować życie i zdro-

wie, wywołały niespotykany w dziejach kryzys w gospodarce, który odbija się silnie także na funkcjonowaniu i finansowej kondycji samorządów - gmin, powiatów, regionów. Z drugiej strony - wielce budujące jest, jak polscy samorządowcy, jako lokalni liderzy wraz ze swymi ekipami, doskonale odnaleźli się w tej ekstremalnej sytuacji. To - znowu - głównie dzięki nim zarządzanie kryzysem na najważniejszym, lokalnym, poziomie udało się sprawnie, bez paniki i większych wpadek.

Obok **Kazimierza Barczyka** i **Małgorzaty Małuch** w debacie udział wzięli: **Adam Korta**, starosta bocheński, **Andrzej Saternus**, burmistrz Chełmka i **Krzysztof Wołos**, wójt Wielkiej Wsi.

W pierwszej części dyskusji - transmitowanej w internecie - zastanawialiśmy się, jak samorząd odmienił nasze małe ojczyzny, co jest źródłem polskiego sukcesu, co pomagało samorządowcom, co im przeszkadzało. Drugą część debaty poświęciliśmy obecnej sytuacji związanej z pandemią i wychodzeniem z niej - zastanawialiśmy się, jakiego wsparcia pilnie potrzebują samorządy, by przezwyciężanie koronakryzysu postępowało możliwie szybko.

W trzeciej, podsumowującej części debaty rozmawialiśmy, co w Polsce powinno być centralne, a co lokalne, co Polacy powinni móc załatwić w swojej gminie, co w powiecie, a co w województwie - i jak to ma być urządzone i finansowane, by samorządy napędzały rozwój Polski przez kolejne dekady.

Wypowiedzi, opinie i ważne postulaty samorządowców prezentujemy na stronach 6-9. Gorąco zachęcamy do lektury!

PILNIE POTRZEBA PORZĄDNEJ SAMORZĄDOWEJ TARCZY ANTYKRYZYSOWEJ

Gminy, powiaty i województwa w większości znakomicie poradziły sobie w dramatycznych chwilach ekspansji koronawirusa. Uchroniły mieszkańców przed paniką i skutkami pandemii. Poniosły przy tym olbrzymie koszty pomocy, intensywnych działań osłonowych i zabezpieczeń. Były to, oczywiście, wydatki nieplanowane w lokalnych budżetach.

Koszty kilkutygodniowej walki z pandemią to jedno, ale zamrożenie gospodarki jeszcze silniej uderzyło w finanse polskich gmin i powiatów. Spadek ich przychodów z tytułu podatków sięga 50 procent. Doprowadziło to do zamrożenia lub przełożenia wielu ważnych inwestycji i grozi uruchomieniem spirali recesji: lokalni przedsiębiorcy z braku zleceń będą zwalniać pracowników i ograniczać lub likwidować działalność. Trzeba pilnie zatrzymać tę spiralę, zapewniając samorządom środki na kontynuację inwestycji. Bez tego Polska grozi długotrwałą zapaścią gospodarczą, której skutki odczują miliony rodzin.

Małopolscy samorządowcy postulują m.in.:

- ▶ zwiększenie udziału gmin i powiatów w dochodach z podatków PIT i CIT (w przypadku gmin - z 38 do 50 proc.),
- ▶ wyemitowanie samorządowych obligacji inwestycyjnych (Polacy trzymający pieniądze w bankach na praktycznie nieoprocentowanych kontach mogliby na nich zarobić) lub przekazanie przez rząd gminom i powiatom specjalnych bonów na podtrzymanie i uruchomienie zaplanowanych inwestycji,
- ▶ stworzenie specjalnej tarczy antykryzysowej dla terenów turystycznych, które najsilniej ucierpiały z powodu koronawirusa



ADAM KORTA,
starosta powiatu bocheńskiego



KAZIMIERZ BARCZYK,
przewodniczący Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolski

Polski cud. Jak samorządność o

Krzysztof Wołos: - Kluczem do polskiego sukcesu ostatniego 30-lecia było - i nadal pozostaje - to, że samorząd lo

Jak zmieniły się Państwa małe ojczyzny, czyli gminy: Wielka Wieś, Sękowa, Chelmek i powiat bocheński? I jaki wpływ na te zmiany miał fakt, że są one od trzydziestu lat samorządne, czyli większość decyzji najważniejszych dla codziennego życia mieszkańców podejmuje się na miejscu - w ich imieniu i pod ich baczną, nieraz wręcz dosłownie bezpośrednią kontrolą?

KRZYSZTOF WOŁOS:
Nie starczyłoby nam dnia, bym zdołał opowiedzieć, jak zmieniła się nasza gmina w tych latach. Gdyby kogoś zahibernować trzydzieści lat temu i obudzić teraz, to by nie uwierzył. Zmiany widać już na pierwszy rzut oka. Kiedy rozmawiam z samorządowcami pamiętającymi początki gminy, sprzed 30 lat, to wszyscy mówią zgodnie, że to był niesamowity przeskok. Gmina Wielka Wieś należała niegdyś do najbiedniejszych, nie tylko w powiecie krakowskim, ale i w Małopolsce. Trzy dekady samodzielnego gospodarzenia - bo na tym przecież polega samorządność - zmieniły ją w jedną z najdynamiczniej rozwijających się gmin w całym regionie.

Towynika z możliwości samodzielnego decydowania o sobie?

KRZYSZTOF WOŁOS:
Także ze środków, które stały się dla nas, Polaków, do-

stępne, a które gminy takie, jak nasza, potrafiły dobrze wykorzystać. Wystarczy przejechać się po Małopolsce, Polsce całej, zobaczyć liczne tablice - ile inwestycji zostało wykonanych, od budowy kanalizacji, przez drogi, budynki wielofunkcyjne, szkoły, przedszkola, sale gimnastyczne, boiska... Bardzo wielką rolę odegrały tu środki zewnętrzne, unijne. Dzięki nim samorządy potrafiły przeobrazić swoje gminy w zupełnie nową jakość.

Ile w tym zasługi władz centralnych, tych w Warszawie, a ile - lokalnych?

KRZYSZTOF WOŁOS:
Na poziomie centralnym w Polsce dokonała się 30 lat temu prawdziwa rewolucja - ustrojowa, systemowa, prawna. Niewątpliwie to, jak poukładano państwo, jest zasługą twórców polskiej demokracji. Ale praktyczne zastosowanie tego w terenie zależało od tego, czy uda się uwolnić potencjał tkwiący w lokalnych społecznościach. A to już zasługa samorządów, czyli tak naprawdę lokalnych społeczności.

Nie władz? Radnych? Wójta?

KRZYSZTOF WOŁOS:
Czymże jest samorząd, jeśli nie lokalną wspólnotą mieszkańców działających we wspólnym celu? Żeby zbudować wodociąg, kanalizację,

gazociąg, sieć telefoniczną - ludzie musieli się kiedyś zorganizować w komitety. To było na początku trochę na zasadzie pospolitego ruszenia, ale gdy powstał samorząd gminny, to z każdym rokiem stawało się coraz bardziej profesjonalne, poukładane, efektywne. Pojawiało się

**REFORMA
SAMORZĄDOWA
BYŁA
SUKCESEM
- WSZYSCY
TO POTWIERDZĄ,
I SAMORZĄDOWCY,
I MIESZKAŃCY**

Adam Korta

z czasem coraz więcej środków zewnętrznych.

Kiedyś było tak, że w Warszawie jakiś urzędnik wymyślił, co będzie dobre we wszystkich gminach w Polsce i tak miało być. Niekoniecznie się to sprawdziło. Peerelowski centralizm zbankrutował w niesławie.

KRZYSZTOF WOŁOS:

Dziś wiemy, że kluczem do polskiego sukcesu ostatniego 30-lecia było - i nadal pozostaje - to, że samorząd lokalny potrafi najszybciej zare-

agować na najważniejsze, najpilniejsze potrzeby i oczekiwania mieszkańców. Fundamentem jest to, że wsłuchujemy się uważnie w głosy mieszkańców, zbieramy opinie, postulaty rad sołeckich, rozmawiamy o nich i przedstawiamy wspólnie wypracowane rozwiązania, potem je realizujemy. By to skutecznie robić, potrzebna jest często dobra współpraca z innymi szczeblami samorządu - powiatowym i wojewódzkim.

Najwyraźniej zgadza się pan z prof. Stanisławem Mazurem, że samorządność to perła polskiej transformacji.

KRZYSZTOF WOŁOS:
Zdecydowanie się zgadzam. I uważam, że ponieważ samorządność tak dobrze działa, to należy ją chronić, zmieniając tylko to, co się przestarzało, zużyło, albo nie działa już tak, by poprawiać warunki życia mieszkańców.

MAŁGORZATA MAŁUCH:
Bardzo dobrze, że są takie jubileusze, bo możemy podsumować pewien okres, a zarazem wyciągnąć wnioski na przyszłość: co robić, czego nie robić. Na pewno my, samorządowcy, możemy być dumni z Polski lokalnej, gminnej, powiatowej, jaką udało nam się zbudować za sprawą reformy z 1990 roku. Nie mówię tego, by uprawiać jakieś samochwalstwo. Mówię to dokładnie w tym znaczeniu,

w jakim ujął to pan wójt Wołos: samorząd jest wspólnotą mieszkańców. Więc kiedy mówimy dziś o sukcesie takich gmin, jak moja Sękowa, to ten sukces jest dziełem całej lokalnej społeczności. Wspólną pracą udało nam się zmienić rzeczywistość wokół siebie.

Widzę za plecami pani wójt zdjęcie pięknego krajobrazu z hasłem „Sękowa zachwyca”.

MAŁGORZATA MAŁUCH:
To nie tyle hasło, co stwierdzenie faktu. Jest pięknie! Nasze miejscowości naprawdę zachwycają. Mieszkańcom żyje się dobrze, wygodnie, to oni faktycznie decydują, co się u nas dzieje. I nie chodzi tylko o skok materialny, o którym mówiliśmy wcześniej, nie tylko o - jakże ważne przecież - inwestycje, ale i głęboką zmianę mentalną. Pan redaktor wspominał, że myśmy wcześniej przestrzegali wiele rzeczy jako „niczyje”, bo było państwowe. Myśmy je po 1990 r. wzięli w swoje ręce i one stały się faktycznie nasze - wspólne.

A bliskość wyborcy odgrywa w samorządzie tutaj istotną rolę? Jego oddech na plecach? Wzrok wpatrzony w ręce decydentów? Czyli coś, czego nie czują tak silnie np. władze centralne w Warszawie, bo są zbyt daleko...

MAŁGORZATA MAŁUCH:

Bardzo pozytywnym efektem reformy samorządowej jest budowa społeczeństwa obywatelskiego, które na lokalnym poziomie jest świadome, czego chce, potrafi podejmować niejednokrotnie trudne i nieoczywiste decyzje, angażuje się, generując kapitał ludzki, który również nas, samorządowców, napędza i motywuje do działania. Dzięki temu efekt naszej pracy jest widoczny - i daje satysfakcję.

ANDRZEJ SATERNUS:

Miałem okazję obserwować ów proces z bardzo bliska, bo w 1994 r. zostałem radnym, wkrótce członkiem zarządu, potem wiceburmistrzem - i tę funkcję pełniłem do 2002 r., gdy odbyły się pierwsze bezpośrednie wybory władarzy gmin - wtedy zostałem wybranym burmistrzem. Obchodzę zatem w tych dniach jubileusz 25-lecia pracy w urzędzie i w pełni zgadzam się z przedmówcami, że istotą ustawy samorządowej, której współtwórcą jest obecny tutaj z nami Kazimierz Barczyk, było wyzwolenie w ludziach pozytywnej energii do działania na rzecz społeczności.

To się udało?

ANDRZEJ SATERNUS:

To się udało znakomicie. Szary i biedny kraj dzięki eksplozji wolności, samorząd-



MAŁGORZATA MAŁUCH, wójt gminy Sękowa, prezes Zarządu Forum Wójtów, Burmistrzów i Prezydentów Małopolski przy Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej - Małopolskim Instytucie Samorządu Terytorialnego i Administracji



ANDRZEJ SATERNUS, burmistrz gminy Chelmek



KRZYSZTOF WOŁOS, wójt gminy Wielka Wieś

Podmieniła nasze małe ojczyzny

lokalny potrafi najszybciej zareagować na najważniejsze, najpilniejsze potrzeby i oczekiwania mieszkańców

ności, energii do działania, dokonał wielkiego cywilizacyjnego skoku. Zasluga pionierów, którzy zaczęli to w 1990 r., jest stworzenie zrębów, fundamentów i ram funkcjonowania tej wspólnoty. Kolejne lata to był czas przejmowania majątku i kolejnych zadań. W takich gminach, jak Chelmek, stary świat dosłownie się zawałił.

Jak?
ANDRZEJ SATERNUS:

Fabryka-kolos, zatrudniająca przeszło 7,5 tys. ludzi, do której należała wcześniej połowa miasta, upadła, zwolniła ludzi. Rozgrywał się prawdziwy dramat. My przejmowaliśmy mieszkania, szkoły, przedszkola, przychodnie, inne budynki... Zarazem stwarzaliśmy warunki do powstawania przedsiębiorstw. I ostatecznie wyszliśmy zwycięsko z tej sytuacji.

Bezpośrednie wybory burmistrzów, wójtów, prezydentów były dobrym pomysłem?

ANDRZEJ SATERNUS:

Znakomitym. Wypromowały naturalnych liderów. Zarazem pojawiły się też środki przedakcesyjne, a potem kolejne edycje środków unijnych. Dla mnie wtedy zaczął się złoty czas dla Polski. Te kilkaset miliardów zostało bardzo mądrze przez samorządy zainwestowane. Ze smutnego, zacoanego kraju staliśmy się krajem

nowoczesnym, z imponującymi metropoliami, ale też przepięknymi, przyjemnymi do życia miastami, miasteczkami i wioskami. Najważniejszym osiągnięciem trzydziestolecia samorządności są ludzie: to oni uwierzyli w siebie, odkryli w sobie przedsiębiorczość, potrafili wykreować swe małe biznesy i zadbać o swoje małe ojczyzny. Polska nie jest jeszcze idealna, ale jest godnym miejscem do życia.

ADAM KORTA:

Reforma samorządowa była sukcesem - wszyscy to potwierdzają, i samorządowcy, i mieszkańcy. Pozwoliła uaktywnić zasoby obywatelskie, tym bardziej że w parze z tą reformą szło uwolnienie przedsiębiorczości. To nasi mieszkańcy realizują lokalne inwestycje, rozwijając swoje firmy.

W 1999 r. do gmin dołączyły powiaty i regiony, jako kolejny etap reformy samorządowej.

ADAM KORTA:

Powiat został pomyślany jako szczebel samorządu patrzący na pewne sprawy z punktu widzenia interesów mieszkańców kilku gmin. Powiatowi przypisano dość szerokie obowiązki, jak choćby zarządzanie szpitalami powiatowymi czy domami pomocy społecznej, a także infrastrukturą drogową łączącą gminy. Powiaty otrzymały to wszystko, bo nie tylko drogi,

w fatalnym stanie. I generalnie zdały egzamin, mimo że od początku nie zapewniono im źródła finansowania tak rozległych, ambitnych i ważnych dla mieszkańców zadań.

Miała je powiatom zapewnić ustawa przyjęta w 2001 r., za czasów rządu AWS, pod wodzą Jerzego Buzka.

ISTOTA USTAWY SAMORZĄDOWEJ BYŁO WYZWOLENIE W LUDZIACH POZYTYWNEJ ENERGII DO DZIAŁANIA

Andrzej Saternus

ADAM KORTA:

Tak, ale niestety została zawetowana przez ówczesnego prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. Spowodowało to duże ograniczenia w funkcjonowaniu powiatów. Do dziś środki wpływające z budżetu państwa do powiatów są zbyt skąpe w stosunku do zakresu działań. Powiaty zostały zmuszone do pozyskiwania pieniędzy z innych źródeł - i dały radę. Zobaczmy drogi dzisiaj, zobaczmy szpitale powiatowe - w czasie pandemii one odgrywały nie-

zwykle ważną rolę, bo przecież zakażenie COVID-19 to nie jest dziś jedyna choroba.

KAZIMIERZ BARCZYK:

Zgadzam się z profesorem Stanisławem Mazurem, że samorządy to perła wśród polskich reform. Takie samo zdanie mają naukowcy, samorządowcy - i co najważniejsze - mieszkańcy. Samorządowcy przez 30 lat mają społeczne poparcie powyżej 30 procent, gdy posłowie potrafili spaść do 10 proc. A przecież najłatwiej podpaść lokalnym mieszkańcom, bo oni od razu wszystko widzą i słyszą, no i przecież często wybuchają spory - gdzie ma być chodnik, gdzie droga, gdzie przejście itp. Tak wysokie oceny dowodzą, że wójtowie, burmistrzowie, prezydenci, starostowie, marszałkowie - stanęli na wysokości zadania. Dowodzą też, że mieszkańcy sami wysoko oceniają swój dorobek. Bo oni czują się częścią wspólnoty, o których państwo tyle tutaj mówi. I oceniając samorządowców, swych wybrańców - oceniają także samych siebie. Ta ocena jest generalnie dobra lub bardzo dobra. Dokonaliśmy skoku cywilizacyjnego na skalę niespotykaną od setek lat. Ten sukces przełożył się na sukces całego państwa polskiego.

Zręby tej reformy powstały w Krakowie.

KAZIMIERZ BARCZYK:

Tak, projekt ustawy został wypracowany tutaj i jestem dumny, że miałem zaszczyt uczestniczyć w jego tworzeniu. A potem wdrażaniu. Z ramienia Krakowskiego Komitetu Obywatelskiego Solidarności zostałem radnym, a potem pierwszym przewodniczącym Rady Miasta Krakowa. Co się od tego czasu zmieniło? Taki z pozoru drobny przykład: w obrębie Plant były wtedy 3-4 restauracje i pięć kawiarni. Dziś jest 500 kawiarni, restauracji, pubów. Z szarego miasta peerelowskiego Kraków przeistoczył się w piękne miasto przyciągające uwagę całego świata.

Ten sukces polskich samorządów został dostrzeżony w świecie?

KAZIMIERZ BARCZYK:

Tak. I to bardzo. 30 lat temu niemal całe mienie państwowe przeszło w ręce samorządów - to są ogromne zasoby. Myśmy je w znacznej mierze oddali w ręce mieszkańców. Wspólnie zrobiliśmy z tego fantastyczny użytek. Kolejny etap reformy - utworzenie samorządnych województw oraz powiatów, w którym aktywnie uczestniczyłem z poziomu Kancelarii Premiera - zdynamizowało ten proces.

Jak bardzo?

KAZIMIERZ BARCZYK:

20 lat temu, gdy zostałem pierwszym przewodniczącym Sejmiku Małopolski, przyjęliśmy budżet województwa na poziomie 200 mln zł. Dziś to jest 2 mld zł, a wraz z funduszami unijnymi - 4 mld zł rocznie. 20 razy więcej niż dwie dekady temu. Aż 40 proc. funduszy unijnych w Polsce inwestujemy z poziomu regionów. Jesteśmy liderem mądrego inwestowania tych środków w Europie - dzięki samorządowcom.

Czyli myśmy 30 lat temu wzięli sprawy w swoje ręce... KAZIMIERZ BARCZYK:

I nadal mamy je w swoich rękach. Nasze małe ojczyzny - i ojczyznę jako całość - przeorali obywatele. To oni zadbałi o wspomniany popaństwowy majątek, to oni stworzyli 3 miliony małych i większych biznesów. Właśnie dzięki temu Polska tak rozkwitła, zachwycając świat. Samorządy stworzyły im ku temu dobre warunki. Dlatego samorządność musi pozostać istotą polskiego modelu rządzenia na kolejne lata. To gwarantuje rozwój. Ten głos musi wybrzmieć zwłaszcza teraz - przy okazji święta samorządu, ale też dlatego, żeby pokusa zawrócenia reformy, powrotu do centralizacji - a ona jest widoczna nie pierwszy raz w ciągu tych trzech dekad - nie wzięła góry. **Moderował: Zbigniew Bartuś**



Zespół Szkół nr 1 w Bochni to największa szkoła średnia w powiecie. Kształci w 18 zawodach



Oddział ratunkowy bocheńskiego szpitala. Jego modernizacja i rozbudowa kosztowała 6,5 mln zł

Z optymizmem w przyszłość? Podstawą

Najwybitniejsi ekonomiści, socjologzy, politolodzy nazywają to, co się w świecie wydarzyło w związku z pandemią koronawirusa, największym kryzysem od lat 30. XX wieku. Na ile koronawirus i związane z nim problemy gospodarcze zmieniły sytuację gmin i powiatów?

KRZYSZTOF WOŁOS:

Początkowo był chaos z powodu sprzecznych informacji napływających z góry do gmin. Groziło to wybuchem paniki wśród mieszkańców. Z drugiej strony zaobserwowaliśmy uwolnienie olbrzymiego entuzjazmu mieszkańców, chęci pomagania sobie nawzajem, zwłaszcza słabszym, starszym. Jako samorząd musieliśmy poszukać dobrej współpracy z inspektorem sanitarnym, policją, ochotniczą strażą pożarną... Kryzys wyzwolił w samorządach pokłady wiedzy, umiejętności i wiele gmin doskonale sobie z nim poradziło.

Problemy gospodarcze są dzisiaj odczuwalne dla samorządu?

KRZYSZTOF WOŁOS:

Samorząd to wspólnota mieszkańców, więc jeśli mieszkańcy tracą pracę, źródła dochodów, zamykają firmy, to to uderza w gminę. Także dlatego, że my przecież żyjemy z podatków, inwestujemy środki z podatków, inwestycje unijne wymagają wkładu własnego. PIT, CIT, podatki od nieruchomości... Wpływy z nich maleją. Prognozowane obniżenie wpływów o 20 i więcej procent (pessimści wieszczą nawet 40 proc.) spowoduje ograniczenie ważnych inwestycji, jak budowa szkoły, kanalizacji, remonty dróg. To z kolei uderzy w lokalnych przedsiębiorców, realizujących inwestycje...

Oni uzyskali spore wsparcie w ramach tarcz.

KRZYSZTOF WOŁOS:

Tak. Ale oni je dostali po to, by przetrwać najtrudniejszy okres. Ale sensem tego przetrwania i w ogóle całego ich istnienia jest wykonywanie inwestycji, także tych samorządowych. Jeśli te inwestycje się załamają, firmy nie

będą miały pracy, zwolnią ludzi, część się zlikwiduje. Dlatego apeluję do rządu: czas zacząć myśleć o tarczy dla samorządów, czyli środkach na kontynuację inwestycji, bo inaczej Polska gminna - czyli po prostu Polska - stanie. A to uruchomi spiralę recesji, na długi czas.

Rząd przyjął tarczę samorządową.

KRZYSZTOF WOŁOS:

Tak, ale ona musi podlegać wzmocnieniu. Bo uruchomienie możliwości zadłużania się samorządów, brania większej ilości kredytów, pożyczek itp., żeby ratować obecne finanse, to nie jest droga dobra - wiele gmin mniej zamożnych nie poradzi sobie potem ze spłatą tego.

MAŁGORZATA MAŁUCH:

Byliśmy dotąd na dużym rozpędzie, zaplanowaliśmy dużo inwestycji, działań poprawiających standard życia mieszkańców, w tym dzieci, seniorów. I nagle krach.

Gmina Sękowa jest terenem turystycznym, rekreacyjnym, wypoczynkowym, więc przy-

chody wielu firm spadły do zera...

MAŁGORZATA MAŁUCH:

Tak, najszybciej dopadły nas problemy finansowe. Przychód z udziału w PIT w kwietniu spadł o 40 procent rok do roku, z CIT - o 50 procent. Musieliśmy wdrożyć zdecydowany program ograniczeń budżetowych. Inwestycje zakontraktowane są realizowane, ale wszystkie nowe - zawiesiliśmy. Ograniczamy wydatki bieżące, co nie jest łatwe, bo koszty związane z koronawirusem są wysokie i musimy je ponosić, by zapewnić bezpieczeństwo. Mimo to jestem optymistką. Obserwujemy u Polaków wielki głód podróżowania, wypoczynku, otwierane są ośrodki, pensjonaty, restauracje. Mamy nadzieję, że to się znowu zacznie kręcić. Musimy jednak przetrwać trudny czas i potrzeba do tego wsparcia państwa.

ANDRZEJ SATERNUS:

Wszystkie gminy ucierpiały, a tymczasem tarcze - pierwsza, druga, trzecia - nie wspominają o samorządach. Zawieszenie reguły finanso-

wej, czyli zrównoważonych wydatków, na razie nie działa, co w przypadku słabszych samorządów będzie prowadziło do katastrofy. Eksperci wyliczają, że 40 proc. gmin, do tysiąca nawet, w przyszłym roku nie będzie w stanie uchwalić budżetów, więc grozi im zarząd komisaryczny. Ale sama możliwość zadłużania się nie wystarczy. Jeśli my nie będziemy mieli pieniędzy na kontynuację inwestycji, to cały rynek budowlany się załamie. Dlatego apeluję do rządu o szybkie, mądre decyzje o wsparciu.

Jakie?

ANDRZEJ SATERNUS:

Można zwiększyć udział gmin w podatku PIT i CIT z 38 do 50 proc. Tym bardziej, że już wcześniej doznaliśmy poważnego uszczerbku, bo rząd obniżył PIT z 18 do 17 proc.

Powiat bocheński ma szpital.

ADAM KORTA:

Tak i muszę powiedzieć, że on się bardzo dobrze sprawdził w kryzysie, w czym wielka zasługa obecnego dy-

rektora. Jako jedni z pierwszych w Polsce postawiliśmy przed szpitalem specjalny namiot do wstępnej kontroli pacjentów. Inni wzorowali się na nas. Dodam, że przed pandemią placówka ta należała do wąskiego grona szpitali w Polsce, które nie miały długów.

Co teraz?

ADAM KORTA:

Nie jest jasne, czy fakt, że myśmy w czasie pandemii realizowali inne zadania i przez to nie realizowaliśmy w szpitalu kontraktów sprawi, że będziemy musieli zwracać środki. Analizujemy też dochody powiatu i może się okazać, że z powodu kryzysu one będą o około 12 mln zł niższe. A to jest blisko połowa naszego budżetu inwestycyjnego. Jeśli będziemy ograniczać wydatki inwestycyjne to powstanie błędne koło: przedsiębiorcy nie będą realizować zleceń, nie będą zarabiać, nie będą płacić podatków itd.

KAZIMIERZ BARCZYK:

Koronawirus spowodował kryzys na świecie i w każ-



Chelmek. Było już przedszkole wraz z terenem przyległym sprzed lat...



...i ten sam teren po dwóch etapach rewitalizacji. Budynek mieści teraz nowoczesną bibliotekę



Gmina Sękowa zachwyca. To nie tylko chwytliwe hasło. To fakt



Wapienne - najmniejsze uzdrowisko w Polsce usytuowane malowniczo w Beskidzie Niskim

...jest zaufanie i aktywność mieszkańców

dej gminie. Ale przebiega wszędzie nieco inaczej: Małgorzata Małuch ma gminę turystyczną, Andrzej Saternus gminę z dużą liczbą przedsiębiorstw przemysłowych, Krzysztof Wołos gminę, która została w zeszłym roku wybrana najlepszą gminą wiejską; jest tam dużo firm, które - jeśli poproszą o obniżenie podatku od nieruchomości - mogą doprowadzić do pogłębienia problemów finansowych. To są wszystko topowe samorządy w skali kraju. A co czeka te mniej zasobne i zaradne? Nadzieję dają prognozy Komisji Europejskiej, mówiące że spadek PKB w Polsce będzie należał do najniższych na kontynencie, a w przyszłym roku nastąpi odbicie.

Ile tutaj zależy od samorządów?

KAZIMIERZ BARCZYK:

One, oczywiście, znakomicie sprawdziły się w codziennej opiece nad mieszkańcami, chronieniu ich przed skutkami kryzysu, ale w stanie de facto wyjątko-

wym strategiczne role i decyzje są z natury przypisane do władzy centralnej. I teraz wiele zależy od tego, co ona zrobi. Prosty przykład: Małopolska jest regionem w największym stopniu w Polsce opartym na turystyce. Ten sektor daje nam 9 proc. PKB, w Krakowie nawet 10 proc. Tymczasem w kwietniu myśmy mieli na lotnisku krakowskim 52 pasażerów, gdy w zeszłym o te samej porze - 700 tysięcy. Z tego tapnięcia sami się nie wydobydziemy. Dlatego SGiPM wystosowało apel do premiera o uchwalenie tarczy antykryzysowej dla turystyki. Bez niej nie tylko tysiące firm, ale i wiele małopolskich gmin, z Krakowem na czele, popadnie w tarapaty, z których się prędko nie wydobydzi.

Skoro mowa o centrali, to zastanówmy się, o czym w Polsce powinny decydować władze państwowe, a o czym lokalne - w gminie, powiecie, regionie? Czy polska samorządność potrzebuje rewolucji?

KRZYSZTOF WOŁOS:

- Reformę samorządową wymyślili naprawdę wybitni specjaliści. Nie róbmy więc rewolucji. Mnie przede wszystkim marzy się, by samorząd był nadal samorządny i opierał się w jeszcze większym stopniu na zaangażowaniu mieszkańców, ich włączaniu w zarządzanie gminą, oddawaniu im kompetencji i środków. Marzy mi się też, by rząd nie podkopywał zaufania do samorządów, bo to do niczego dobrego nie prowadzi. Natomiast mamy liczne przykłady na to, że dobra współpraca - buduje.

MAŁGORZATA MAŁUCH:

Tęsknię za samorządem sprzed 30 lat - pełnym autentycznego zaangażowania mieszkańców. Od tego czasu zagubiła się nam zasada, że to, co nie jest zakazane, jest dozwolone - dzięki niej gmina mogła dla dobra mieszkańców realizować wszystkie zadania, które nie zostały zastrzeżone dla innych organów. Dzisiaj nie możemy zrobić dla mieszkańców niczego bez podstawy prawnej. Nakłada się na to

biurokracja, która zabiera mnóstwo czasu, pieniędzy, energii. Podczas rygorystycznych kontroli naszych urzędów nie szuka się błędów w budżecie gminy, tylko jakichś drobnych kwestii, rzekomych przewin - i to też zniechęca.

A przecież mamy w konstytucji zapisaną zasadę pomocniczości.

MAŁGORZATA MAŁUCH:

Tak, ona mówi, że co może być zrealizowane dla mieszkańców na najniższym szczeblu samorządu, czyli w gminie, powinno być zrealizowane w gminie. Konstytucja nakazuje też, by za zadaniami szły pieniądze. Wystarczy się jednak przyrzeć choćby oświacie, by zobaczyć, że tak nie jest. Potrzebujemy jasnego określenia zadań i pieniędzy na ich realizację.

KAZIMIERZ BARCZYK:

- Też jestem emocjonalnie związany z pierwszymi kadencjami polskiego samorządu, myśmy wtedy obalali model państwa skrajnie scentralizowanego; państwa,

w którym nie było samorządowców - byli urzędnicy kolejnych szczebli, a wszystko rządzone z góry. Dziś 90 procent spraw mieszkańcy załatwiają w swojej samorządnej gminie. Ten model jest przez Polaków aprobowany. I nie trzeba w nim nic zepsuć. Natomiast szereg rzeczy warto naprawić, mowa tu zwłaszcza o finansowaniu.

ANDRZEJ SATERNUS:

Rygor, jakie nam narzucono, nie służy zaspokajaniu potrzeb lokalnej wspólnoty. A przecież to jest istota polskiej samorządności. Potrzebna jest większa decentralizacja. Potrzebna jest rewizja udziału samorządów w budżecie centralnym. A jak wyprowadzić finanse gmin z kryzysu? Polacy mają na kontach bankowych 2 bln zł. One są praktycznie nieoprocentowane. Proponuję tarczę 5.0: wypuszczenie na rynek obligacji o odpowiednim oprocentowaniu i przekazanie środków samorządom, m.in. na kontynuację inwestycji już jesienią. To nam za-

pewni wzrost gospodarczy w roku przyszłym.

ADAM KORTA:

Obserwujemy tendencję do centralizowania wszystkiego. Jeśli ona się utrzyma, odbije się negatywnie na lokalnych społecznościach, które bardzo sobie cenią bezpośredni kontakt z radnym, wójtem, burmistrzem czy starostą. Z perspektywy lokalnej lepiej widać, jakie są potrzeby społeczności. Z Warszawy dostrzeżenie tego jest o wiele trudniejsze. Samorząd trzeba reformować, ale w kierunku dalszej decentralizacji zadań i zapewnienia środków na nie. Naszym głównym celem winno być zwiększenie zaangażowania mieszkańców. Można to osiągnąć poprzez oddanie realizacji wielu zadań lokalnym stowarzyszeniom i innym organizacjom - tam jest mnóstwo dobrych pomysłów i zapał, by je wcielać w życie. Wtedy nasz samorząd ma szansę pozostać w świecie wzorem na kolejne lata.

Moderował: Zbigniew Bartuś



Przedszkole w Czajowicach powstało na miejscu starych zabudowań dworskich



Nowoczesne Centrum Administracyjne gminy Wielka Wieś



3 maja 2015 roku odsłonięty został odbudowany Pomnik Odrodzenia Polski, wielki symbol niepodległości, znajdujący się w sercu miasta

Święto wolności. 30-lecie wielickiego samorządu

Wraz z przywróceniem samorządu terytorialnego w Polsce lokalne społeczności zyskały możliwość samodzielnego decydowania o kierunkach rozwoju swoich małych ojczyzn.

Obserwujemy to doskonale na przykładzie Wieliczki, miasta, którego rozwój determinowała kopalnia soli. Samorząd wielicki stanął przed bardzo trudnym zadaniem, jakim było przeobrażenie miasta, a także całej gminy w miejsce nowoczesne, przyjazne miesz-

kańcom i tętniące życiem. Od samego początku działania władz samorządowych ukierunkowane były na rozwój gospodarczy. Świadczą o tym między innymi inwestycje w infrastrukturę, dzięki którym podniósł się standard życia mieszkańców. Dużą wagę przywiązywano również do inwestycji w zakresie ochrony środowiska. Nigdy nie zapomniano o szkołach i innych instytucjach oświatowych, a także o ośrodkach kulturalnych i sportowych. Na-

leży podkreślić, że w centrum zainteresowania władz wszystkich kadencji byli młodzi ludzie i ich wszechstronny rozwój.

- Podczas dzisiejszego jubileuszu 30-lecia samorządu, powinniśmy na chwilę wrócić do roku 1990. Mówiąc wtedy o wolności, równocześnie zaczęto mówić o samorządności. Było to pragnienie powrotu do tego co zostało zapoczątkowane w okresie międzywojennym, po odzyskaniu niepodległości Polski.

Po upadku komunizmu, samorządność stała się symbolem przemian, a zarazem skuteczności, zmiany stylu życia dla mieszkańców. To mieszkańcy bezpośrednio znów zaczęli decydować co dla nich jest najważniejsze i jak powinno wyglądać ich otoczenie. Dla prezydentów, burmistrzów, wójtów oraz radnych jest to święto patriotyzmu, któremu poświęcili swoje życie w budowaniu wolnego kraju - podkreśla burmistrz Wieliczki Artur Kozioł.



Artur Kozioł, burmistrz Wieliczki od 2006 roku



1995 rok - arcybiskup metropolita krakowski kard. Franciszek Macharski uhonorowany został tytułem Honorowego Obywatela Wieliczki



Poświęcenie koron dla Matki Bożej Łaskawej Księżnej Wieliczki przez Ojca Świętego Jana Pawła II w Watykanie, 1994 r.



Wyjątkowy koncert patriotyczny na 100-lecie Odzyskania Niepodległości przez Polskę w Solnym Mieście, 11. 11. 2018 r.

Gmina Iwanowice

Rozwój w zgodzie z naturą



GINIA IWANOWICE



Iwanowice
w zgodzie z naturą



Szkoła Podstawowa w Celinach



Centrum Rekreacyjno-Sportowe w Biskupicach



Nowoczesne Zaplecze Turystyki i Rekreacji w Iwanowicach Włościańskich



Centrum Szkolno-Sportowe w Sieciechowicach



Centrum Rekreacyjno-Sportowe w Maszkowie

Gmina Iwanowice urzeka swym malowniczym położeniem. W skład gminy wchodzi 23 sołectwa. Znaczny obszar zajmuje Dłubniański Park Krajobrazowy, obejmujący Dolinę Dłubni wraz z przylegającymi do niej fragmentami wierzchołków.

Pagórki pokryte lasem mieszanym lub przybrane w szachownicę pól, wąwozy, jary i zalesione gaiki są wspaniałym miejscem odpoczynku i oddechu od zgiełku codziennego życia.

Z pięknem natury harmonijnie współgrają znajdujące się na terenie gminy zabytki architektury drewnianej oraz mury. Dopełnienie krajobrazu stanowią rozsiane po całym terenie liczne przydrożne obiekty sakralne - figurki, krzyże i kapliczki.

Gmina Iwanowice jest gminą wiejską z mocno rozwiniętym ogrodnictwem i sadownictwem. Napotkać można głównie uprawy czereśni, truskawek, śliwek i malin. Położenie terenów gminnych sprzyja rozwojowi przedsiębiorczości. Większość lokalnych firm działa w branży handlowej i usługowej.

Bliskość Krakowa (od królewskiego miasta dzieli nas jedynie ok. 20 km) sprawia, że z roku na rok przybywa nowych mieszkańców. Od 2015 r. gmina dysponuje Planem Zagospodarowania Przestrzennego, w którym wyznaczono ponad 300 ha nowych terenów pod budowę jednoro-

dzinną. Warto nadmienić, iż w roku 1990 liczba mieszkańców wynosiła nieco ponad 7 tys. Obecnie w naszej gminie zameldowanych jest ponad 9 tys. osób.

18 projektów unijnych

Ostatnie lata to czas intensywnego rozwoju gminy. W okresie 5 ostatnich lat podjęto realizację 18 projektów unijnych, w tym: 12 projektów o charakterze inwestycyjnym, 3 projekty społeczne oraz 2 projekty partnerskie z zakresu OZE. Przewidywana wartość realizacji tych zadań wyniesie ponad 35 mln zł.

W latach 2015-2019 zmodernizowano ok. 18 km dróg gminnych, dofinansowano nakładki na 14 km dróg powiatowych, wykonano 6 km chodników. Kluczową inwestycją drogową, przekraczającą wartość 3 mln zł była modernizacja dwóch kilometrów drogi powiatowej łączącej Widomą z Iwanowicami Dworskimi finansowaną ze środków PROW, budżetu gminy Iwanowice oraz Powiatu Krakowskiego.

W ostatnim czasie rozpoczęliśmy przebudowę wodociągu we Władysławie-Grzegorzowicach-Celinach na długości 5 km, pozyskaliśmy środki unijne na budowę dwóch studni głębinowych w Maszkowie i Poskwitowie Starym, wykonaliśmy 112 oczyszczalni przydomowych ze środków PROW. W ramach

rozbudowy kanalizacji sanitarnej wykonaliśmy nowe odcinki sieci w Iwanowicach Dworskich, Iwanowicach Włościańskich oraz Sieciechowicach. Ponadto pozyskaliśmy środki unijne z MRPO na kolejne 10 km sieci kanalizacyjnej w systemie zaprojektuj i wybuduj w miejscowościach: Iwanowice Dworskie i Włościańskie, Lesieniec, Maszków i Sieciechowice, która zostanie wykonana do IV kwartału 2021 r.

W ramach pozyskanych środków unijnych na rewitalizację przestrzeni publicznej powstały centra rekreacyjno-sportowe w Iwanowicach, Biskupicach i Maszkowie. W tym roku zrewitalizujemy rynek w Sieciechowicach. Ponadto, powstały Otwarte Strefy Aktywności w Poskwitowie Nowym, Sieciechowicach i Żerkowicach, a w tym roku wybudujemy taką strefę w Poskwitowie Starym.

W bieżącym roku zakończymy budowę tras rowerowych, ścieżki pieszo-rowerowej oraz trzech miejsc obsługi rowerzysty na łączną kwotę ponad 3,6 mln zł.

Ekologicznie

Gmina Iwanowice systematycznie stara się wspierać mieszkańców w zakresie dofinansowania montażu odnawialnych źródeł energii oraz ekologicznych palenisk. W okresie ostatnich lat wymie-

niliśmy ponad 200 pieców węglowych.

Ponadto, w ramach projektu partnerskiego 136 gospodarstw z terenu gminy Iwanowice otrzyma dofinansowanie do montażu instalacji OZE.

Szkoły i nauka

Obecnie na terenie gminy Iwanowice funkcjonuje 1 żłobek niepubliczny, 9 placówek wychowania przedszkolnego oraz 7 szkół podstawowych - w tym jedna szkoła samorządowa w Iwanowicach. Pozostałe placówki oświatowe to szkoły publiczne prowadzone przez organizację pozarządową, osoby fizyczne.

W budynkach placówek oświatowych wykonaliśmy szereg inwestycji. Między innymi termomodernizację szkoły w Poskwitowie, remonty szkół w Damicach i Grzegorzowicach, termomodernizację szkoły w Iwanowicach oraz przebudowę części budynku na potrzeby przedszkola. Rozbudowaliśmy szkołę w Celinach, a w Grzegorzowicach Wielkich, w budynku byłego gimnazjum, uruchomiliśmy placówkę wsparcia dziennego dla dzieci i młodzieży ze środków MRPO.

W tym roku oddamy do użytkowania salę gimnastyczną przy Szkole Podstawowej w Sieciechowicach. Całkowity koszt tych inwestycji to kwota ponad 10 mln złotych.

Aktywnie dla ludzi

Jesteśmy gminą, która kładzie duży nacisk na podejmowanie nowych inicjatyw w zakresie rozwoju lokalnej społeczności, w których istotne miejsce zajmuje ekonomia społeczna. W 2018 r. na uroczystej gali konkursu Małopolski Lider Przedsiębiorczości Społecznej 2018 Gmina Iwanowice została nagrodzona w kategorii „Samorząd Przyjazny Ekonomii Społecznej”, za utworzenie Spółdzielni Socjalnej „Nad Dłubnią”, która realizuje zadania komunalne.

Dla seniorów

Gmina Iwanowice dba o seniorów, obecnie działa 7 Klubów Seniora. Dzięki dofinansowaniu z Urzędu Wojewódzkiego przez prawie 3 lata funkcjonowały Ośrodki Wsparcia dla seniorów i młodzieży w Celinach, Sieciechowicach oraz Widomej i Iwanowicach. W ramach Programu Senior+ uruchomiliśmy placówki dla seniorów w Damicach oraz Poskwitowie Starym z filią we Władysławie. Pod egidą GCKiB funkcjonują kluby seniora w Celinach, Sieciechowicach, Widomej i Poskwitowie Nowym.

Doskonała współpraca

Przez te wszystkie lata tak dynamiczny rozwój gminy był możliwy dzięki pracy, zaangażowaniu i poświęceniu włoda-

rzy gminy Iwanowice oraz decyzji podejmowanych przez Radę Gminną, a w pierwszych latach pracy samorządu gminnego przez Zarząd Gminy. Pierwszym wójtem gminy Iwanowice w latach 1990 - 1998 (dwie kadencje) był **Stanisław Turecki**, przewodniczącymi 20 osobowej Rady Gminy byli w I kadencji - Wiesław Maj, w II kadencji - Helena Maj.

W 1998 roku wójtem został wybrany **Zbigniew Tomaszek**, który piastował to stanowisko do roku 2010. Przewodniczącymi Rady w tym okresie byli: Jan Marian Furczoń, Bogusław Miśkiewicz oraz Edward Stopiński. W latach 2010-2015 wójtowską funkcję pełnił **Zbigniew Grzyb**. Od grudnia 2014 wójtem gminy Iwanowice jest **dr Robert Lisowski**. Przewodniczącym Rady Gminy w latach 2014-2018 był Mirosław Rosa, a obecnie tą funkcję pełni Edward Stopiński.

Zapraszamy!

Aby wirtualnie poznać naszą gminę zapraszamy do odwiedzenia oficjalnej strony gminy Iwanowice www.iwanowice.pl, na której znajdują Państwo wszystkie niezbędne informacje na temat historii, zabytków, turystyki oraz aktualności z życia naszej małej ojczyzny.

Gmina Iwanowice posiada także swoje profile w mediach społecznościowych (Facebook, Twitter, Instagram) oraz własną telewizję na kanale YouTube.

Zielonki – gmina z pomysłem na inwestycje, oświatę i atrakcje

Rozmowa z BOGUSŁAWEM KRÓLEM, wójtem gminy Zielonki, o odradzającej się samorządności i lokalnych reformach



Bogusław Król

Panie Wójcie, pamięta Pan początki samorządu?

Pamiętam. Od początku odradzającego się samorządu uczestniczyłem w jego pracach. W roku 1990 w ostatnim dniu zgłaszania kandydatów, do wyborów na radnego gminy Zielonki z okręgu Batowice, zgłosiłem świętej pamięci Marka Nawarę. Wygrał i tak to się zaczęło. W lipcu Rada Gminy Zielonki wybrała go na wójta. Sprawował tę funkcję przez dwie kadencje, później został marszałkiem województwa.

W tamtym czasie państwo prowadziło oświatę, a gmina miała najgorszą bazę oświatową w dawnym województwie krakowskim. Dzieci z Korzkwi uczyły się w stajniach podworskich, w Woli Zachariaszowskiej w prywatnym domu, w Zielonkach w baraku przy cegielni, w Bibicach w budynku z lat 50-tych, a w Owczarach był najlepszy standard. Podstawową opieką zdrowotną

też zarządzało państwo. Jej baza była podobna do oświatowej. W Przybysławicach ośrodek zdrowia mieścił się w wynajętym domu, w Zielonkach w zniszczonych lokalach, w Węgrzcach na terenie osiedla wojskowego, a w Batowicach w starym budynku z piecami kaflowymi i zewnętrzną „wygódką”.

Na starcie samorządu nie było ani jednego metra kanalizacji, brakowało wodociągów, sieci gazowych, telefony były u szczęśliwców w wersji „na tzw. korbkę”. Można powiedzieć, że od tego czasu zmieniło się wszystko.

Czy 30 lat temu gmina Zielonki była o połowę mniejsza, mam na myśli liczbę mieszkańców? Kiedy zaczęło ich dynamicznie przybywać?

W momencie powstania samorządu w 1990 roku w gminie było 11 tysięcy mieszkańców. Gdy zostałem wójtem w 1998 r. było 12 628 osób. Duży przyrost liczby mieszkańców zaczął się od 2006 r. W tej chwili jest 22,5 tysiąca zameldowanych, a z tymi bez meldunku 24 tysiące. Aby tak się stało wykonana została ogromna praca, w efekcie której przez lata mieliśmy najwyższe saldo migracji w Małopolsce.

Z przyrostem mieszkańców zaczęło przybywać firm. Pana gmina przoduje w Małopolsce pod względem liczby podmiotów gospodarczych. Ile ich jest obecnie i jakie branże dominują?

Przed trzydziestoma laty w gminie było 260 podmiotów gospodarczych. Obecnie mamy 2429. Od 15 lat rocznie

przybywa około 100 firm. Nawet w trudnym czasie epidemii koronawirusa, w tym roku przybyło 11 podmiotów. Są to głównie firmy usługowe, wszystko, czego mieszkańcy potrzebują w najbliższej okolicy: handel, gastronomia, fryzjerstwo, usługi medyczne, budownictwo i wiele innych.

Chlubą gminy jest baza oświatowa i poziom nauczania. Ile szkół wybudowaliście w ciągu trzech dekad? I jak to się dzieje, że wciąż macie pieniądze, żeby je unowocześniać?

W pierwszej kadencji samorządu 1990-94 oświatę prowadziła jeszcze administracja rządowa. Jak mówiłem baza była tragiczna.

**PRZEZ 30 LAT
W GMINIE ZIELONKI
ZMIENIŁO SIĘ
WSZYSTKO. TU SIĘ
DOBRZE ŻYJE,
PRACUJE
I ODPOCZYWA**

W 1992 roku gmina przejęła budowę szkoły w Korzkwi, a w połowie 1995 r. przejęła pozostałe szkoły. Nową szkołę w Korzkwi oddano do użytku w 1993 r., szkołę w Woli Zachariaszowskiej w 1996 r., w Zielonkach w 1997 r. pierwszy segment, halę sportową w 2001 r., drugi człon w 2009 r., a trzeci z basenem w 2019 r. W 2004 r. powstała szkoła w Bibicach, w 2019 r. rozbudowana o dodatkowy człon

z basenem. I tak do dziś, wraz z zapotrzebowaniem społecznym rozbudowujemy szkoły, tak że z roku na rok są nowocześniejsze. Teraz budujemy obiekt szkolno-przedszkolny w Przybysławicach, też z basenem. Cieszymy się, że dzieci i nauczyciele odpowiadają na to wysokimi wynikami nauczania. Od początku mamy jasną politykę - nastawioną na budownictwo mieszkaniowe, a co za tym idzie przygotowanie odpowiedniej infrastruktury dla mieszkańców.

Początek samorządności w gminie Zielonki to też początek lokalnej reformy służby zdrowia. Jest Pan autorem tego przedsięwzięcia...

Raczej współautorem, bo Marek Nawara był wójtem, więc ostateczne decyzje były jego. W 1996 roku gmina przejęła od wojewody podstawową opiekę zdrowotną. Zostały wyremontowane ośrodki zdrowia w Zielonkach, Węgrzcach i Batowicach oraz wybudowany nowy w Brzozówce. W 1,5 roku powstały nowoczesne, dobrze wyposażone obiekty, do których pozyskałiśmy lekarzy rodzinnych. Tak samo zostały wyposażone gabinety stomatologiczne. Opiekę zdrowotną utrzymywała gmina z rządowych dotacji. To był pilotażowy - w skali kraju - program. Nasi mieszkańcy deklarowali 92-proc. poziom satysfakcji z tej reformy, a Zielonki zdobyły wówczas I miejsce w ogólnopolskim konkursie „Gmina jakich mało”. W 1999 roku gmina



Pierwszy z trzech segmentów Szkoły Podstawowej w Zielonkach wybudowana



Przebudowano kilometry dróg, powstały też ciągi piesze i rowerowe

z mocy ustawy przestała koordynować i finansować opiekę zdrowotną. Pomimo to wybudowaliśmy i w 2014 roku oddaliśmy do użytku nowoczesne Centrum Medyczne w Batowicach.

Tutaj wcześniej niż gdzie indziej myślano o kanalizacji. Gdzie powstawały pierwsze kolektory? Jak długa sieć mać obecnie?

Pierwszy projekt budowy kanalizacji robiliśmy w porozumieniu z gminą Michałowice w ramach ochrony ujęcia wody pitnej dla Krakowa na Dłubni. Kanalizacja powstała w Batowicach

i Dziekanowicach, a jednocześnie sołectwo Bosutów zaczęło budowę. Mocny przyrost sieci kanalizacyjnej zaczął się w latach 1998-99 w Zielonkach na Marszowcu i Węgrzcach, dzięki przedakcesyjnym środkom unijnym. Potem środki europejskie z programu Infrastruktura i Środowisko pozwoliły na budowanie kolejnych kolektorów.

Dziś poziom skanalizowania gminy to ponad 90 procent, łącznie mamy 220 kilometrów kanalizacji we wszystkich miejscowościach gminy. Sukcesywnie powstawały też wodociągi i zbiorniki wody pitnej.



FOT. GMINA ZIELONKI

no w 1997 r., a ostatni z basenem w ubiegłym roku



FOT. GMINA ZIELONKI

Samorząd gminy Zielonki postawił na budownictwo mieszkaniowe. W ciągu 30 lat liczba mieszkańców gminy podwoiła się



FOT. GMINA ZIELONKI



FOT. GMINA ZIELONKI

Szlaki rowerowe to atrakcja gminy Zielonki



FOT. GMINA ZIELONKI

W gminie można też poćwiczyć na świeżym powietrzu

Mówiąc o infrastrukturze nie sposób pominąć dróg, ale w Zielonkach warto zwrócić uwagę na rozwój szlaków rowerowych. Są atrakcją gminy?

Infrastruktura drogowa była poprawiana w każdej miejscowości. Dziś to dziesiątki kilometrów zmodernizowanych dróg, chodników. Jednocześnie staraliśmy się wzbogacić gminę o szlaki rowerowe. Przed laty przygotowaliśmy fajny projekt budowy tras rowerowych „Od Krakowa do Ojcowa rowerem przez gminę Zielonki”. Było to ponad 20 km dróg gminnych, gruntowych, które zyskały nową nawierzchnię,

wciąż je modernizujemy. Teraz mamy ponad 90 km dróg rowerowych. Cieszą się ogromną popularnością. Przy okazji organizujemy imprezy rowerowe, w minionych latach były bardzo udane. Rajd Rowerowy po Gminie Zielonki to nasz znak rozpoznawczy.

Gmina dba także o miejsca spotkań, place zabaw, sportu i rekreacji...

Inwestowanie w miejsca zabaw i rekreacji zaczęło się od pomysłu budowy Parku Wiejskiego w Zielonkach na obszarze 2,5 hektarów. Potem powstawały place zabaw w innych wioskach, miesz-

kańcy chcą je mieć najbliżej domów, żeby nie wychodzić z dziećmi i wnukami daleko. Dotąd powstały 23 mniejsze czy większe place w 16 sołectwach. A w trzech ostatnich: Przybysławicach, Grębynicach i Januszowicach kupiliśmy tereny z myślą o rekreacji, powstaną place zabaw i boiska.

Została sprawa powietrza. Nie jest najczystsze, trwa wymiana kopciuchów. Ale i w tej kwestii byliście prekursorami. Pierwsi zaczęliście monitorować powietrze?

Jeśli chodzi o piece to 402 zostały wymienione.

Z pierwszej puli mamy jeszcze środki na 60 pieców do wymiany oraz 250 z kolejnej puli. Co do mierzenia jakości powietrza, to najpierw zajęło się tym Stowarzyszenie Rozwoju Gminy Zielonki montując przy szkołach 12 czujników, we współpracy z późniejszymi założycielami firmy Airly, potem montowaliśmy kolejne. Gdy pracowali dla nas, to jeszcze jako Klub Studentów AGH. Przygotowali czujniki w ramach pracy magisterskiej i szukali kogoś, kto to sfinansuje. Szczęśliwie trafili do mnie, porozmawialiśmy, zaryzykowałem i postanowiłem zamontować kolejnych

30 instalacji mierzących jakość powietrza na terenie naszej gminy. Dostaliśmy wtedy nagrodę 30 tys. zł z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i całą przeznaczyłem na czujniki. One pokazały, że z powietrzem jest bardzo źle. Jednocześnie w ten sposób uświadamiamy ludziom, że każdy ma wpływ na jakość powietrza - poprzez to, czym pali, jaki opał kupuje. A my organizujemy i dofinansowujemy wymianę pieców i kontrolujemy paleniska, podobnie jak szamba i odpady. Tych, którzy nie nadążają za wyzwaniami czasu musimy czasem karcnąć.

Nie brakuje panu pomysłów na unowocześnianie gminy i realizowanie nowych potrzeb?

Pomysłów nie brakuje. Oby tylko samorządność miała szansę się rozwijać. Z perspektywy czasu można powiedzieć, że u nas sprawdziło się to, co było 30 lat temu wskazane jako kierunki rozwoju- zrównoważony rozwój gminy jako miejsca, gdzie się dobrze żyje, pracuje i odpoczywa. Z tej gminy, która wówczas była niezauważalna, znana jedynie z marchewki, jest dziś gminą z pierwszych miejsc ogólnopolskich rankingów.
Rozmawiała Barbara Cirył



Gmina Koszyce – sprawny samorząd i aktywni mieszkańcy to klucz do sukcesu

Przeprowadzona w 1990 roku reforma samorządowa dała lokalnym społecznościom możliwość decydowania o swym najbliższym otoczeniu. Już nie tylko aglomeracje, ale także wsie i małe miasteczka zaczęły się rozwijać

30 lat temu mieszkańcy polskich miast i wsi poczuli, że odzyskali realny wpływ na najbliższe otoczenie, możliwość mówienia o potrzebach lokalnej społeczności oraz tworzenia oddolnych inicjatyw. Przeprowadzona w 1990 roku reforma samorządowa, uchodząca dziś za jedną z najbardziej udanych reform ostatniego 30-lecia, przełamała monopol totalitarnego państwa, dając samorządom majątek i pozwalając nim zarządzać i gospodarować.

Czas wielkich inwestycji potrzebnych mieszkańcom

Powierzenie poszczególnych zadań wspólnotom dało możliwość decydowania i współtworzenia najbliższego otoczenia. Już nie tylko aglomeracje, ale także wsie i małe miasteczka zaczęły się rozwijać. Samorządy – dobrze zarządzane i posiadające wizję strategicznego podejścia do problemów, jakie stoją przed społecznością gminy, cechujące się konsekwencją i cierpliwością przy ich rozwiązywaniu – mogły bardzo dużo zdziałać. Rozpoczął się czas wielkich inwestycji, który nie ominął gminy Koszyce. Choć mały, to jednak bardzo prężny koszycki samorząd w okresie minionych 30 lat zrealizował kilkadziesiąt inwestycji, które realnie zaważyły na polepszeniu życia naszej wspólnoty samorządowej.

Głównym problemem, który na początku stanął przed odradzającym się samorządem, był problem kompleksowego rozwiązywania gospodarki wodno-ściekowej w gminie. Dziś – po trzech dekadach – gmina posiada nowoczesną oczyszczalnię ścieków, 115 km sieci kanalizacyjnej oraz blisko 100 km sieci wodociągowej. Jest również 58 przydomowych oczyszczalni ścieków. Zosadów pościekowych produkowany jest nawóz rolniczy. Całością zarządza gminna spółka komunalna, na wyposażeniu której są także dwa samochody asenizacyjne. Szacunkowa wartość wykonanego w tym zadaniu majątku to kwota blisko 50 milionów złotych.

Od edukacji po czyste powietrze

Samorząd nie poprzestał jednak wyłącznie na inwestycjach z zakresu gospodarki wodno-ściekowej. Dzięki współdziałaniu



Tak wyglądał koszycki Rynek w latach 90. ubiegłego stulecia...



Nowoczesna oczyszczalnia ścieków w gminie Koszyce

ni i licznych rozmowach ze środowiskiem lokalnym zracjonalizował, rozbudował i wyposażył również sieć szkolną. Obecnie gmina posiada trzy placówki oświatowe. Zostało wybudowane od podstaw i oddane w 1998 roku do użytku Centrum Oświatowe w Koszycach (przedszkole, szkoła podstawowa) oraz dwie hale sportowe, zespoły boisk.

Kolejną placówką edukacyjną jest Szkoła Podstawowa w Książnicach Wielkich po generalnym remoncie w 2002 r. i z wybudowanymi w 2007 r. boiskami sportowymi. Natomiast w 2014 r. powstała Szkoła Muzyczna I Stopnia, do której aktualnie uczęszcza blisko 80 uczniów, a w ubiegłym roku

wybudowano salę koncertową z pełnym wyposażeniem.

W 2002 r. przeprowadzono modernizację Rynku w Koszycach, jako centralnego placu miasta, skupiającego w sobie rolę społeczno-kulturalną i będącego wizytówką miejscowości. W 2014 r. powstała Strefa Aktywności Gospodarczej dla inwestorów, o powierzchni 11,3 ha, z pełnym wyposażeniem. Dwa lata później po raz drugi została przeprowadzona kompleksowa modernizacja oświetlenia ulicznego, która tym razem polegała na wymianie opraw sodowych (z 2003 roku) na 886 energooszczędnych opraw LED, wraz z inteligentnym systemem sterowania.



... a to już dzień dzisiejszy i pomnik na zmodernizowanym Rynku



Sala Koncertowa Szkoły Muzycznej I Stopnia w Koszycach

Niezwykle ważnymi dla mieszkańców gminy inwestycjami są również te dotyczące infrastruktury drogowej. W ciągu ostatniego trzydziestolecia przebudowano, odbudowano, zmodernizowano i wyremontowano 96 kilometrów dróg gminnych.

Warto również wspomnieć o działaniach związanych z poprawą jakości powietrza: w 2018 roku dokonano wymiany 84 indywidualnych kotłów na nowe źródła ciepła w zakresie paliwa: Pellet – 59 kotłów i ekogroszek – 25 kotłów. Obecnie gmina współpracuje z mieszkańcami i wspiera ich w pozyskiwaniu funduszy na zadania wynikające z programu „Czyste powietrze”.

Rozwój lokalnych stowarzyszeń

Rocznica wyborów samorządowych to ważny moment, by podkreślić rolę społeczeństwa obywatelskiego i samorządności jako filaru prawdziwie demokratycznego państwa. Samorząd, będąc blisko ludzi, stworzył dobre fundamenty pod rozwój lokalnych stowarzyszeń.

Gmina Koszyce – idąc z duchem czasu – wie, że sprawny samorząd i aktywni mieszkańcy to klucz do sukcesu, dlatego nie tylko realizuje szereg inwestycji infrastrukturalnych, ale również stawia na rozwój społeczeństwa obywatelskiego oraz inicjatyw oddolnych – jest to obecnie priorytetem dla samorządu. Już od 2014 roku

GMINA KOSZYCE WLICZBACH

Gmina Koszyce

od 2019 roku posiada status gminy wiejsko-miejskiej. Jej powierzchnia ogólna wynosi 6618,4743 ha. W skład gminy wchodzi 19 sołectw. Budżet w przeliczeniu na jednego mieszkańca wynosi 5056,42 zł. Aktualnie jest tu zarejestrowanych 209 podmiotów gospodarczych.

sprawnie realizuje on zadania z budżetu sołeckiego oraz inspirowanie i pomaga w organizacji i funkcjonowaniu ponad 38 stowarzyszeń.

Wspieranie społeczeństwa to także przygotowanie dla tych środowisk bazy lokalowej w postaci świetlic wiejskich i placów zabaw, a także odnowa i zagospodarowanie centrów wsi, które funkcjonują w każdym sołectwie gminy. W ostatnim czasie samorząd mocno zaangażował się w powstanie:

- Spółdzielni Socjalnej świadczącej usługi w zakresie sprzątania wszystkich obiektów komunalnych i przygotowywującej ponad 200 posiłków dziennie;

- Domu Senior+ dla 25 osób w wieku emerytalnym;

- Uniwersytetu III Wieku liczącego ok. 100 słuchaczy, z silną sekcją rowerową;

- Świetlicy Środowiskowo-socjoterapeutycznej Rozwój i aktywność w Przemysławie;

- Samorządowego Punktu Przedszkolnego w Książnicach Wielkich dla dzieci od 3 lat.

Owocna współpraca międzynarodowa

Gmina Koszyce w ostatnim 30-leciu zawiązała również bardzo owocną współpracę międzynarodową. Posiada podpisane porozumienia o współpracy i partnerstwie z miastem Crisolles we Francji, miastem Zaleszczyki na Ukrainie oraz miastem Derecske na Węgrzech. Współpraca przebiega na różnych płaszczyznach: samorządowej, kulturalnej, młodzieżowej i sportowej. Podczas obchodów setnej rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości na koszyckim Rynku powstał pomnik Królowej Regentki Elżbiety Łokietkówny, która w 1374 roku lokowała miasto Koszyce na prawie magdeburskim.

Wielka Wieś – mała gmina z wielkimi horyzontami

Rozmowa z KRZYSZTOFEM WOŁOSEM, wójtem gminy Wielka Wieś, o inwestycjach, zdobywaniu dotacji unijnych i wielkich sercach mieszkańców



Krzysztof Wołos, wójt Wielkiej Wsi

Wielka Wieś jest chyba najdynamiczniej rozwijającą się gminą w regionie. Ludzie to zauważyli i lawinowo sprowadzają się tutaj. Ile mieszkańców liczyła gmina przed 30 laty, kiedy był największy przyrost ludności i ile liczy obecnie?

Faktycznie ostatnie lata pokazują, że mieszkańców w naszej gminie dynamicznie przybywa. Sprowadza się tu coraz więcej osób budujących czy kupujących domy, szukających spokojnego miejsca do życia, a jednocześnie w bezpośrednim sąsiedztwie Krakowa. Jesteśmy małą gminą podkrakowską liczącą obecnie 14200 mieszkańców - z tego 12500 zameldowanych. A jeszcze 30 lat temu było ich połowę mniej, bo ok. 7000.

Jesteście bogatą gminą - biorąc pod uwagę dochody własne na jednego mieszkańca. Wpływ na to mają m.in. osiedlające się tutaj podmioty gospodarcze? Ile ich jest? Jak ich przyciągacie?

Porównując z naszymi sąsiadami - nasz budżet na poziomie 95 mln zł - nie należy wcale do najwyższych. Jednak, jeśli przeliczymy dochody na jednego mieszkańca, rzeczywiście można powiedzieć, że nie należymy do najbiedniejszych gmin.

Oczywiście podmioty gospodarcze mają na to wpływ. W naszej gminie funkcjonuje ich ponad 1500. Duże znaczenie mają dla nas firmy zlokalizowane w tzw. strefach aktywności gospodarczej w Modlniczce i Modlnicy. Są to m.in. sklepy wielkopowierzchniowe jak

Leroy Merlin, Futura Park, Centrum Witek, Nico oraz centra logistyczne: Goodman Kraków Airport Logistics Centre, Geronimo Martins, czy Euro Trade.

Magnesem przyciągającym do naszej gminy jest z pewnością atrakcyjna lokalizacja terenów inwestycyjnych, położonych blisko Krakowa, niedaleko portu lotniczego w Balicach, autostrady A4 Kraków - Katowice oraz północnej obwodnicy Krakowa.

Jako samorząd macie też ogromne sukcesy w zdobywaniu pieniędzy unijnych. Jak te fundusze zmieniały gminę na przestrzeni lat?

Bez wątpienia to jedna z najmocniejszych stron Urzędu Gminy. Mamy w urzędzie zespół bardzo kompetentnych, zaangażowanych pracowników, którzy starają się wykorzystać każdą, nadarzącą się okazję, by pozyskać dla gminy dodatkowe środki czy to na inwestycje, czy też na programy ekologiczne, edukacyjne itp. W ostatnich 15 latach pozyskaliśmy ponad 60 mln złotych na ok. 30 różnych projektów. To ważne, bo bez tych finansów nie udało by nam się w takim tempie zmieniać naszej gminy. Kluczowe tu były środki z takich programów operacyjnych jak: Infrastruktura i Środowisko, Regionalny Program Operacyjny Województwa Małopolskiego czy Program Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Infrastruktura w gminie zmieniła się z roku na rok, a nawet z miesiąca na miesiąc. Które inwestycje najbardziej cieszyły mieszkańców? Które są największą chlubą gminy?

Trudno powiedzieć, które z inwestycji najbardziej cieszyły mieszkańców, to często subiektywne odczucia. Z pewnością każda, która została zrealizowana w zaplanowany, uzgodniony z mieszkańcami sposób.

Wiele z nich przeobraziło naszą gminę w zupełnie inną, nowoczesną i dającą komfort życia. Duże środki przeznaczono w ostatnich latach na rozbudowę szkół, budowę nowych przedszkoli w Czajowicach czy Modlniczce, rozbudowę kanalizacji sanitarnej w więk-

szości miejscowości naszej gminy. Ważnymi inwestycjami były: modernizacja gminnej oczyszczalni ścieków w Giebułtowie, budowa zbiorników w Bęble i w Modlnicy oraz sieci wodociągowej, aby sprostać coraz większemu zapotrzebowaniu na wodę.

Mam nadzieję, że mieszkańcy docenili nowe place zabaw, siłownie plenerowe, boiska ze sztuczną trawą, ale też te, inwestycje, które poprawiły bezpieczeństwo: jak budowa chodników czy poprawa stanu dróg. Chlubą gminy natomiast jest centrum administracyjne w Szyszczynie, w którym mieści się urząd gminy, Gminna Biblioteka Publiczna czy spółka Gminny Zakład Komunalny, gdzie w odpowiednich warunkach realizowane są usługi dla mieszkańców.

MAGNESEM PRZYCIĄGAJĄCYM DO NASZEJ GMINY JEST Z PEWNOŚCIĄ ATRAKCYJNA LOKALIZACJA

Czy troska o obiekty oświatowe przekłada się na poziom nauczania? Jak to jest z edukacją w gminie Wielka Wieś?

Wyniki egzaminów naszych uczniów świadczą o tym najlepiej. Według informacji z danych oświatowych, opartych na wynikach właśnie egzaminu klas 8 za rok 2019, nasi uczniowie uplasowali się na 3 miejscu w Małopolsce. Myślę, że duży wpływ miały na to dwie kwestie. Z jednej strony intensywna poprawa infrastruktury szkolnej w ostatnich latach, nowe pracownie komputerowe, tablice multimedialne, lepiej wyposażone sale lekcyjne. Z drugiej duże, autorskie projekty edukacyjne, które wdrożyliśmy w latach 2008-2011 oraz 2017-2019, takie jak „Więcej, Lepiej Ciekawiej” czy „Plecak Wiedzy”, dzięki pozyskanym środkom z Unii Europejskiej. To był zastrzyk kilku milionów złotych, które przeznaczyliśmy na zajęcia pozalek-

cyjne, rozwój nauczycieli, wyposażenie szkół.

Jednak niezależnie od nakładów finansowych na szkolną infrastrukturę czy dodatkowe programy, procentuje przede wszystkim dobre zarządzanie szkołami i zaangażowanie kadry nauczycieli.

Rozwój infrastruktury, troska o miejsca rekreacji i wypoczynku sprawiają, że poprawia się komfort życia mieszkańców. Czy to pomaga w budowie społeczeństwa obywatelskiego? Czy mieszkańcy są zainteresowani swoją gminą, akcjami społecznymi, potrzebami innych. Czy tutaj ludzie potrafią współdziałać i wspierać się nawzajem?

Jeśli mogę oceniać jako wójt - stwierdzam, że tak wspianych ludzi, jak w gminie Wielka Wieś nie ma nigdzie indziej. Pewnie mogłoby podobnie powiedzieć wielu wójtów czy prezydentów, ale ja mam konkretne dowody. Nasi mieszkańcy spontanicznie i bezinteresownie angażują się w wiele akcji społecznych począwszy od akcji krwiodawstwa, zbierania nakrętek, wspierania akcji charytatywnych. Ostatnio postanowiliśmy wesprzeć służbę zdrowia, która przecież tak wiele dobrego robi w czasie pandemii i rozpoczęliśmy zbiórke gminną na zakup respiratora dla Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii Krakowskiego Szpitala Specjalistycznego im. Jana Pawła II. Mieszkańców nie trzeba było długo namawiać, w krótkim czasie zebraliśmy wymaganą kwotę 62 tysięcy złotych. W zapoczątkowaną w ubiegłym roku gminną akcję sprzątania świata zaangażowały się całe rodziny, dzieci z dziadkami, łącznie ponad 600 osób. Cieszy mnie fakt, że coraz więcej stowarzyszeń i fundacji włącza naszych mieszkańców w akcje społeczne, a Fundacja „Mój Sen”, Stowarzyszenie „Być szczęśliwym” czy Caritas Modlnica są tego wspianymi przykładami. Mając takich mieszkańców zaangażowanych i zainteresowanych swoją gminą, mogę śmiało powiedzieć, że chce się z przyjemnością pracować i wspierać ich inicjatywy.

Rozmawiała Barbara Ciry



Pierwsze lata samorządowcy z Wielkiej Wsi spędzili w starych obiektach gminnych



Centrum Administracyjne Gminy to nowoczesny budynek samorządowy, w którym mieści się także biblioteka, zakład komunalny i obiekty usługowe



Budynek dawnych stajni dworskich w Modlniczce doczekał się nowego przeznaczenia - dziś mieści się tam nowoczesne przedszkole i żłobek samorządowy



Szkola w Modlnicy po rozbudowie stała się wygodną i nowoczesną placówką

Sukces na miarę możliwości. Gmina Zabierzów kiedyś i dziś



Gmina Zabierzów to doskonały przykład tego, jak wykorzystać swą szansę. 30 lat to dużo i mało. Mało, bo pewnie jest jeszcze dużo do zrobienia. Dużo, bo gmina Zabierzów zmieniła się w tym czasie niemal nie do poznania. Dziś przyciąga nowoczesnością i atrakcyjnością



Tak wyglądała budowa Ratusza i Rynku w Zabierzowie, w miejscu dawnego przedsiębiorstwa



... a to już nowy Ratusz i Rynek w pełnej krasie – wspaniała wizytówka gminy, która tętni życiem

Było wiele do zrobienia

Jest rok 1990. Polska odradza się po trudnym okresie komunizmu. Właśnie zostaje przywrócony samorząd terytorialny. Gmina Zabierzów liczy niespełna 19 tysięcy mieszkańców. Pierwszym wójtem gminy wybranym w wolnych wyborach zostaje Józef Szumiec. W gminie działa ok. 450 podmiotów gospodarczych. Widać ogromny potencjał – znakomita lokalizacja względem Krakowa, bliskość lotniska w Balicach i wiele walorów turystycznych. W gminie działa 1 przedszkole samorządowe i 15 szkół podstawowych. Gdzieś tam w miejscowościach znajdzie się przyszłokolne boisko, któremu jakością i wyposażeniem daleko do tych, które widzimy dzisiaj. Zaczęto wtedy snucie planów o budowie sieci wodno-kanalizacyjnej. W większości drogi gminne były już asfaltowe, chodniki to rzadkość. Kończyła się budowa sieci telefonicznej.

Wiele się zmieniło

Dziś gmina Zabierzów wymieniana jest w gronie liderów lokal-

nych samorządów. Bogata infrastruktura zachęca kolejnych mieszkańców do osiedlania się w okolicy. Sieć wodna, kanalizacyjna, drogi i chodniki już nie robią tu na nikim wielkiego wrażenia, choć są absolutnie niezbędne do komfortowego i bezpiecznego życia. Mieszkańcy w tych czasach oczekują więcej i gmina Zabierzów jest w stanie im to zagwarantować. Zmieniają się potrzeby – sposoby spędzania wolnego czasu oraz wymagania dotyczące edukacji, zwłaszcza najmłodszych dzieci i młodzieży, którym trzeba zagwarantować szansę na świetną przyszłość. Dlatego wciąż remontowane i rozbudowywane są kolejne budynki szkół. Tworzone są oddziały przedszkolne. Przy szkołach dzieci mają do dyspozycji nowoczesne boiska wielofunkcyjne, co daje wiele możliwości spędzania również wolnego czasu. Sam poziom edukacji w gminie Zabierzów też stoi na wysokim poziomie, co potwierdzają liczne certyfikaty i nagrody. Ofertę sportowo-rekreacyjną uzupełnia kryta pływalnia

z nowo wybudowaną niekąką basenową dla najmłodszych dzieci.

Postęp widać gołym okiem

Obecnie gminę Zabierzów zamieszkuje blisko 26 tysięcy mieszkańców. Na terenie gminy działa już ponad 2,4 tysiąca przedsiębiorców. Gmina kiedyś i dziś to dwa różne światy. Największy kontrast można zobaczyć w centrum gminy – w Zabierzowie. W miejscu starego przedsiębiorstwa wydobywającego kamień powstała wspaniała wizytówka gminy: ratusz i Rynek, który tętni życiem. Mieszkańcy mogą teraz załatwić większość spraw w jednym miejscu, a w wolnym czasie wziąć udział w wielu wydarzeniach, które organizowane są w tym miejscu.

Inne miejscowości w gminie także przechodzą ciągły proces rewitalizacji, stając się coraz piękniejsze i atrakcyjniejsze zarówno dla mieszkańców, jak i turystów. Warto choćby wspomnieć, że Bolechowice z gminy Zabierzów zostały wybrane w 2018 roku przez zarząd

województwa Najpiękniejszą Wsią Małopolski.

Ogromne wrażenie zrobiła również rewitalizacja starego kamieniołomu przy drodze z Zabierzowa w kierunku Rudawy. W miejscu dawnego wyrobiska powstał teren rekreacyjny, który pokochali mieszkańcy i turyści tłumnie odwiedzający to miejsce zwłaszcza w weekendy.

Wystarczy pojechać kawałek dalej, przy tej samej drodze znajdziemy wspaniałą drewnianą Willę Lubomirskich w Kochanowie, której właśnie kończy się gruntowny remont. Zresztą inne atrakcje turystyczne w gminie można wymienić bez końca: unikatowe dolinki podkrakowskie, wspaniałe, zabytkowe kościoły, pałac w Balicach i przede wszystkim malowniczy krajobraz Jury Krakowsko-Częstochowskiej w najlepszym wydaniu.

Jest jeszcze wiele do zrobienia

Gmina Zabierzów nie osiada na laurach. Wciąż wyznaczane są nowe cele i krok po kroku re-

alizowane są wnioski mieszkańców w zakresie najbardziej potrzebnych dla podnoszenia ich standardu życia inwestycji. Powstają kolejne budynki wiejskie, zaplecza sportowe, a także drugi rynek w gminie – w Rudawie, z okazałym budynkiem wielofunkcyjnym, gdzie swoją filię znajdzie gminne centrum kultury.

Zabierzowski samorząd jest obecnie w przededniu rozpoczęcia budowy obwodnicy Zabierzowa – strategicznej inwestycji na terenie gminy. Unowocześnia się linia kolejowa, która biegnie przez gminę z Krakowa w kierunku Śląska. Powstają nowe przystanki kolejowe, a wraz z nimi infrastruktura park&ride, co łącznie poprawia komunikację gminy z największymi aglomeracjami ościennymi.

Na horyzoncie widać kolejne fundusze unijne, które nadadzą dynamiki następnym ambitnym planom rozwojowym. Powstają ścieżki rowerowe w ramach Velo Rudawa i naprawdę dużo uwagi po-

święca się tu kwestiom ekologii. Te 30 lat wolnego samorządu w gminie Zabierzów przyniosło wiele zmian, które są osiągnięciem lokalnej społeczności oraz władz samorządowych.

Wójt gminy Zabierzów Elżbieta Burtan



Przywrócenie przed trzydziestu laty samorządu terytorialnego w Polsce miało ogromne

znaczenie dla rozwoju naszych Małych Ojczyzn. Możemy realnie decydować o tym, co dzieje się w naszym najbliższym otoczeniu. Dzięki bezpośredniemu kontaktowi mieszkańców z władzami gminy, radnymi, sołtysami szybciej identyfikujemy potrzeby i odpowiadamy na konkretne prośby mieszkańców. To oni najlepiej wiedzą, jakie inwestycje są dla nich najbardziej potrzebne w ich miejscowościach.



Jedna z nowych inwestycji: budynek wielofunkcyjny w Kleszczowie



Kamieniołom po rewitalizacji – atrakcyjny teren rekreacyjny



Odrestaurowana Willa w Kochanowie